jeździec i hodowca

Nr 34

1937



Jeździec i hodowca

Nr 34



1937

KOMUNIKAT
Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych

ZGŁOSZENIE KLACZY DO OG. BAFUR'A I VILLARS'A.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadamia PP. Hodowców koni pełnej krwi, że ogiery Bafur i Villars na okres rozpłodowy 1938 r. wydzierżawione zostaną Piotrkowskiemu Towarzystwu Zachęty do Hodowli Koni i stanowić będą na punkcie rozpłodowym w Piotrkowie. Cena stanówki z og. Bafur'em wynosić będzie 1.000 zł od klaczy, zaś z og. Villars'em — 750 zł od klaczy.

Zgłoszenia klaczy do powyższych ogierów nadsyłać należy do Wydziału Chowu Koni Ministerstwa do dn. 15-XII-37.

Ze względu na znaczną ilość klaczy, zgłaszanych do wymienionych ogierów, Ministerstwo zakwalifikuje do odstanowienia tymi ogierami najlepsze spośród zgłoszonych klaczy, kierując się w pierwszym rzędzie już wykazaną karierą stadną klaczy, następnie jej pochodzeniem oraz karierą wyścigową.

Niezwłocznie po ustaleniu listy zakwalifikowanych klaczy będą pobrane od właścicieli zaliczki w wysokości 50% taksy stanowienia. Zaliczki te winny być wpłacone przed 1-ym stycznia 1938 r. do kasy Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, Warszawa. ul. Mazowiecka 16.

Właściciele, którzy w powyższym terminie nie uiszczą opłaty, pozbawieni zostaną prawa odstanowienia zgłoszonych klaczy, zaś na ich miejsce będą dopuszczone klacze z listy rezerwowej. Szczegóły techniczne co do przyjmowania klaczy, uiszczania należności za stanówkę, kosztów utrzymania i t. p. ustali Piotrkowskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni.

Pierwiastki z reguły nie będą dopuszczane.

Jeździec i hodowca

34

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVI. WARSZAWA, 1 GRUDNIA 1937 R.



HERBST (Helios — Herrin) wsch.-pruski og. gn., ur. 20.II. 1935 w st. bar. Goltza Compehnen, nabyty dla Państwowych Zakładów Chowu Koni.

Prof. R. Prawocheński

Zjawiska degeneracji

w dziedzinie hodowli koni, ich przyczyny i skutki

(Dokończenie)

Prawdopodobnie najciekawszy a zarazem i jaskrawy fakt degeneratywnych zmian u koni był unaoczniony podczas międzynarodowego kongresu (1930 r.) w Liège. Uczestnikom były przytoczone fakty krzywicy (rachitis) u ciężkich belgijskich koni (również u niektórych ras bydła, m. in. i w Szwajcarii), korzystających ze wspaniałych pastwisk, o specjalnie dobieranych mieszankach, obfitym żywieniu itp. Wymiana materii wymienionych chorych zwierząt widocznie była zbyt obciążona dziedzicznym jej zniekształceniem: organizm stracił zdolność normalnego asymilowania wapna, rozporządzania bilansem soli mineralnych — objaw spotykany i u ludzi.

Mógłbym cytować jeszcze bardzo wiele przykładów tych lub innych cech i objawów u koni oczywiście związanych z degeneracją, albo niewątpliwym osłabieniem konstytucji. Przy czym dziedziczny charakter ich, rozumiany czy to w sensie bezpośredniej pobudki(dek) cechy, czy małej odporności ustroju, nie ulega kwestii.

A więc jasny jest logiczny wniosek: otaczając opieką w warunkach sztucznych środowiska, a zwłaszcza lecząc swoje chore przyszłe rozpłodniki, utrzymujemy przy życiu okazy obciążone zaczątkami degeneracji, względnie słabe i mało odporne, a tym samym rozpowszechniamy w dalszym potomstwie osłabienie konstytucji rasy.

Pojawienie się słabo odpornych okazów wśród koni selekcjonowanych próbą wyścigową, zdawałoby się, przedstawiającą najwyższy stopień kontroli sprawności fizycznej, tłumaczyć trzeba tym, że, jak powiedziałem wyżej, mamy w niej, t. j. w próbie, może główny sprawdzian doskonałości konstytucji, lecz w każdym razie nie całkowity. Organizm zwycięzcy, czy na krótki czy długi dystans (zwłaszcza na ten ostatni) *), posiadając tym samym wielki rozwój mięśni i należytą proporcję dźwigni szkieletu dla silnego a wydatnego ruchu, jednocześnie może być dziedzicznie obciążony skłonnością do słabej odporności przeciwko klimatycznym warunkom otoczenia, nieść zaczątki zwyrodnienia organów, które nie są w bezpośredniej łączności z wykazaniem szybkości, a jednak ważnych dla użytkowości konia (wzrok, słuch, narowy, inteligencja, normalny przewód pokarmowy, wrażliwość, doskonałość rogu kopyta i tysiące innych).

Takiego konia jeszcze w jego wieku źrebięcym mogli specjalnie leczyć, uratować nawet od śmierci zastrzyknięciem surowicy, staranną opieką itp.

Teoretycznie sądząc, koń derbista, t. j. zwycięzca w klasycznej próbie swego wieku, powinien zwyciężyć na każdym dystansie i w każdych warunkach pod siodłem. Jednak wiemy, iż wyłączając nawet przypadki, tak nie będzie zawsze: koń ten może być zbyt nerwowy i przez to przedwcześnie wyczerpany. Inteligentniejszy, spokojniejszy, powiedzmy po prostu, czasem leniwy koń zdoła pokonać derbistę na wielkim dystansie, dzięki swojemu lenistwu, a ewentualnie i zaoszczędzonym zasobom sił fizycznych. A podczas rajdów w uciążliwych warunkach klimatycznych pokoleniami wychuchany, o słabej konstytucji derbista, może łatwo ulec przeziębieniu, zachorować na zakażenie krwi od błahego zadraśnięcia skóry i t. d.

Wiemy też, iż ogier reproduktor nierzadko o wybitnej tężyźnie konstytucji tym nie mniej nie potrafi wykonać aktu pokrycia klaczy bez wydatnej pomocy człowieka. Widziałem ogiery puszczone wiosną wolno na pastwisku stepowym do stada klaczy, które po 2—3 godzinach przebywania na zimnym ale znośnym wietrze uciekały bezradnie kilkanaście klm. wprost pod budynki ludzkie, wyraźnie prosząc o schronienie.*) Instynkt pierwotny musiał tu się cofnąć przed nieprzyzwyczajeniem, a możliwie, że i przed pewnymi głębokimi zmianami w psychice i konstytucji fizycznej.

Źrebię nowonarodzone niejednokrotnie wymaga specjalnej opieki, podwiązania pępowiny, skierowania ku wymieniu matki, łatwo zachorowuje na zołzy itp. Skłonni jesteśmy raczej uważać taką opiekę za obowiązek pilnego hodowcy, nie zdając sobie sprawy, że ratując bezradny słaby okaz, przyczyniamy się tym samym do dalszego pielęgnowania degeneratywnych objawów w następnym pokoleniu. Skutkiem zaś nieuniknionym jest obniżenie żywotności rasy, słabość konstytucji, z czym trzeba już na dobre walczyć.

Jakież wyjście z takiego smutnego i dotychczas nieuniknionego stanu rzeczy? W odpowiedzi nasuwa się szereg rozważań i uwag.

Jasnym jest, iż w praktyce opieka lekarska nad stadem zarodowym jest zwykle większa, niż nad stadem użytkowym, chociaż utrzymanie przy życiu konia użytkowego ze zrozumiałych względów jest wskazane i pożądane. Wchodzi w grę większa wartość pieniężna konia zarodowego.

Trudno sobie wyobrazić hodowcę, któryby nie leczył źrebaka, od którego oczekuje zwycięstwa w Der-

---

*) Wysiłek ustroju, pochłaniający całą rezerwę sił tak mięśni jak wewnętrznego napięcia fizjologicznej maszyny zwierzęcia, zawsze będzie większy na małym dystansie, określonym mniej więcej dystansem nagrody Derby. Dystanse wielkie, a zwłaszcza długie rajdy, nie doprowadzając konia do maximum wysiłku, mogą pozwolić koniowi nie wykazać swojej organicznej wady.

*) Pewne wydelikacenie w stosunku do zimna naturalnie nie zawsze świadczy o słabości konstytucji, będąc zwykłym najczęściej przyzwyczajeniem do ciepłych pomieszczeń, ewentualnie spowodowane brakiem z tych samych przyczyn (stajnia za ciepła) odpowiedniego porostu włosów i t. p. Dla koni użytkowych, ew. dla koni **wojskowych**, takie przyzwyczajenie do ciepłej stajni i pokrycia derkami może być wprost **fatalnym** jak tego dowiodła wojna europejska. Sprawozdanie niemieckiego sztabu o stratach koni artylerii i kawalerii podczas wojny świadczy, iż przyzwyczajenie koni do ciepłych stajen i derek spowodowało największe straty wśród koni, a często i niezdolność do pracy w najpotrzebniejszym momencie. Groźne memento i dla naszych jednostek wojskowych.

by. Wreszcie zmiany warunków wychowu koni są tak wielkie w porównaniu z dzikim gatunkiem konia, iż wykluczone są jakiekolwiek zbyt specjalne sposoby utrzymania hartujące już do gruntu zmienione w nawyknieniach odmiany i rasy koni. Koń jako gatunek zoologiczny wyzyskiwany przez człowieka dużo stracił korzystnych cech, ale dużo i nabył nie mniej korzystnych nowych; przede wszystkim nabył rozmiary, wygodne dla jeźdźca chody, większą długość tułowia, ułatwiającą siłę pociągową, pewien automatyzm refleksów reagowania większy niż u dzikiego konia itd. Cały sens obecnej hodowli tkwi w zagadnieniu jak postępować, by strata korzystnych cech, związanych z konstytucją nie poszła za daleko i nie zagroziła zniszczeniem całego dorobku selekcyjnego kulturalnych ras.

Rozwiązanie tego zagadnienia nie jest łatwe. Daleki jestem od zarozumiałych, tym bardziej nieżyciowych i radykalnych rad w rodzaju na przykład zalecanych przez Wriedt'a dla każdego rozpłodnika planowych kontrolnych połączeń z najbliższym rodzeństwem w celu szybkiego upewnienia się: czy ustrój rozrodczy (genotyp) jest obciążony degeneratywną pobudką, czy od niej wolny.

Rozumiejąc w danym wypadku rolę kazirodczych połączeń, występujących w charakterze prowokatorów ukrytych pobudek dziedzicznych i podnoszących szanse ich spotkania ze strony ojca i matki, wątpię w skuteczność zastosowania recepty Wriedt'a do koni.

Przede wszystkim nie zawsze mamy dziedziczenie defektów konstytucyjnych zależnych od jednej pary pobudek, aczkolwiek w tym wypadku nie koniecznie całe potomstwo rodziców, obciążonych ukrytymi pobudkami powinno je przejawić. A czekać z późno dojrzewającym zwierzęciem trzeba lata. Poza tym w razie zespołowych kombinacji pobudek dziedzicznych (polimeryczne czynniki) sprawa się wikła: dla skontrolowania genotypów potrzebne są bardzo liczne okazy; wreszcie mogą powstać i mylne wnioski.

Moim zdaniem receptę Wriedt'a śmiało można ograniczyć w zastosowaniu do drobiu, królików, względnie owiec. Natomiast większe zwierzę'a domowe, a zwłaszcza konie, wymagają przede wszystkim ze strony hodowców i organizacyj państwowych hodowli zrozumienia niebezpieczeństwa dla ich konstytucyjnego zdrowia. Natomiast świadomości tego niebezpieczeństwa w szerokich kołach nie ma, a gdzie ta świadomość już się przejawia panuje często nieporozumienie w stosunku do prymitywnych ras, w których widzą źródło zdrowia końskiego i odnowienia konstytucji.

Zależnie od tego lub innego wyobrażenia o danym miejscowym pospolitym pogłowiu koni pojawiają się głosy o konieczności zachowania nieuszlachetnionych kulturalną rasą prymitywów w czystości. Są nawet ciekawe skądinąd pomysły nawrotu do trzymania koni na dziko w celu przywrócenia pierwotnego nieskażonego typu ze wszystkimi zaletami zahartowanej konstytucji dzikiego konia.

Nie widząc nic złego, przeciwnie, obserwując wymienione poczynania z należnym zaciekawieniem, śmiem mniemać, iż zwolennicy nieuszlachetnionych lub pozornie prymitywnych ras popełniają podwójną omyłkę. Po-pierwsze, czymś innym jest dzika rasa podlegająca prawom walki o byt i zależnej od niej **selekcji**, a co innego pogłowie koni w ręku człowieka trzymane i rozmnażane od niepamiętnych czasów, z tą tylko różnicą od ras kulturalnych, że na wybór rozpłodników w ogóle uwagi się nie zwracało. Jasnym jest dla każdego, kto ma pojęcie o hodowli koni, że w tych warunkach degeneracja czynić powinna byłaby jeszcze silniejsze postępy, nie znajdując **żadnych przeszkód** w postaci selekcji opartej na próbie-performance.

Tak też i jest w rzeczywistości z końmi rozmnażanymi bez prób wyścigowych, niezależnie od ich typu i wyglądu, o ile nie bierzemy za przykład stad półdzikich koni w rodzaju azjatyckich mongolskich ras albo szlachetnych pochodzeniem rosyjskich zadońskich koni, selekcja których mało odbiegała od selekcji konia dzikiego w dziewiczym stepie.

Bardzo mądrym i aktualnym było dla tego posunięcie władz Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego w Polsce, które zapoczątkowało wyścigi arabów na wielką skalę. Dzięki selekcji na performance może uda się uratować zalety dawnego konia pustyni, gdyż w jego ojczyźnie według wiarogodnych świadectw nie tylko pozostało niewiele cennych okazów, lecz wśród materiału stadnego pustynnego oddawna (od połowy XIX w.) dają się zauważyć liczne wady w rodzaju szpatu, szablastych i obciążonych zajęczakami tylnych kończyn, słabych zadów i zbyt długich wadliwych (obrączki kostne) pęcin.

Co się tyczy wyżej wspomnianych ciekawych projektów sztucznego nawrotu koni, zachowujących mniej więcej prymitywny wygląd do stanu dzikiego, przez trzymanie ich na dziko w rezerwatach europejskich można dodać jeszcze następującą uwagę.

Przede wszystkim projekty te urzeczywistnione w niektórych parkach angielskich, kilku rezerwatach niemieckich i w naszej Białowieży mile są widziane jako wyraz tęsknoty do pierwotnej natury wśród współczesnego społeczeństwa nierzadko zmęczonego przejawami technicznego postępu. Szczególnie dla nas, — przyrodników i miłośników przyrody i stokrotnie dla myśliwych — zdziczały koń w terenie będzie przyjemnym spotkaniem i nie lada jakim urozmaiceniem.

Lecz byłoby wielką naiwnością z naszej strony oczekiwać w danym wypadku od zdziczałego w rezerwacie konia jednoczesnego wykrystalizowania w jego potomstwie mocnej konstytucji pierwotnego dzikiego konia bez tych głównych podstawowych warunków, jakie może dać jedynie i wyłącznie tylko **selekcja** istotnej walki o byt: — ucieczki stada od drapieżników, przebywanie w ciężkich warunkach zdobywania pokarmu i nieograniczonych przestrzenią wędrówkach w poszukiwaniu paszy.

Ponieważ warunków tych w rezerwatach jako takich po za afrykańskimi i amerykańskimi terenami nie ma, eksperyment sztucznego dziczenia koni w najlepszym razie przysporzy nam stadko zabiedzonych koników, — o ile nie będzie podkarmiania; albo przeciwnie, — w razie podkarmiania, — da nam stadko tłustych, opasłych koni z całą gammą tych samych wad, które przecie widzimy u dzikich equid'ów, urodzonych i wychowanych w zwierzyńcach. Stają tu przed moimi oczami kształty opasłych i na wpół zwyrodniałych pochodnych Equus Przewalskii w rezerwatach Ascania Nova w dawnej Rosji, Woburn Park ks. Bedfordu w Anglii i u Hagenbeck'a w Hamburgu itd., tych największych rezerwatach natury w Europie *). M. in. urodzone w Woburn Park jelenie też były słabe, nie nadawały

*) Rezerwat park w Woburn ks. Bedford należy w Europie do najdawniejszych, największych co do ilości zwierza i najwspanialszych rezerwatów natury. Zajmuje w suchej zdrowej miejscowości (około 3 godz. jazdy koleją od Londynu) kilkaset ha, gdzie zwierzęta są puszczone wolno na doskonałych pastwiskach między lasami. Ascania Nova przedstawia wielki stepowy rezerwat w dawnej Chersońszczyźnie.

się do polowań par force, ginąc prawie natychmiast przed psami od apopleksji i porażeń serca.

Inaczej właściwie być nie mogło i nie może, jeśli nie ma selekcji na performance fizycznej sprawności, idącej w parze z bezwzględnym jej stosowaniem.

Wybór stadnego końskiego materiału i jego analiza rodowodowa winny być pilniej badane, niż dotychczas, pod kątem widzenia nie tylko performance użytkowości, lecz też i przebiegu całej kariery życiowej, zaczynając od wyźrebienia (lekki czy ciężki poród) i kończąc reagowaniem na warunki otoczenia i infekcje.

W dziele Oettingen'a („Die Pferdezucht") mamy wzory bardzo szczegółowych zapisów rozpłodników i przychówku. Bałbym się powiększać i tak zbyt liczne z niemiecką skrupulatnością wpisane rubryki regestracyjne *). Tym nie mniej uważałbym za wskazane we wzorach Oettingen'a skrócić nieco szczegóły eksterieru, pozostawiając tylko te z nich, które świadczyć mogą o konstytucji. Np. obwód klatki piersiowej w stosunku do wysokości. Natomiast rozwinąłbym zapisy tyczące charakteru zachowania się okazu i jego zdrowia, oraz przy doborze zalecałbym pilnie badać z tego punktu widzenia bliższą i dalszą rodzinę rozpłodnika.

Nie mówię o bezwzględnej konieczności próby performance, na którą trzeba patrzeć nieco inaczej, niż to się utarło u nas. Mianowicie, błędnym jest uważanie każdego konia biegającego na torze za wypróbowanego do reprodukcji w dodatnim sensie oceny. Uczestniczenie konia w próbie wyścigowej dopiero wtedy cechuje go dodatnio, jeśli powtórzona kilkakrotnie próba wykaże, iż koń jest godnym elity rasy. Ostateczny zaś sąd o reproduktorze otrzymujemy na podstawie jego potomstwa.

Nadzwyczajnie ważnym z punktu widzenia hodowli krajowej półkrwi jest konieczność próby ogierów stawianych na punkty, przy czym próby eliminującej **bezpowrotnie** tych kandydatów, którzy jej nie podołają. Stara to i nie nowa prawda, ale powtarzać o niej ciągle trzeba; najsłabszy bowiem to punkt naszej hodowli.

Również w licencjonowaniu i nagradzaniu na wystawach pożądane jest wprowadzenie prób zdatności i dla koni pociągowych, — kierunek, w którym Zachód po wojnie trwale podąża w swojej hodowli koni.

Dla każdego wykształconego hodowcy powinno przecie być aksjomatem, iż ani doskonałość wychowania fizycznego przychówku, ani bogactwo pastwiska i t. d. nie mogą bez odpowiedniej selekcji działać dodatnio na następne pokolenia, ratować przed degeneracją. Odpowiedni wychów i żywienie jest bardzo ważnym czynnikiem, ale tylko wyłącznie dla okazów zdrowych, dając odpowiednie warunki dla przejawienia się przyrodzonych właściwości. Wiemy na zasadzie ścisłych doświadczeń, że żadnym wychowem nie zapobiegniemy i nie usuniemy tkwiącej w ustroju dziedzicznym niepożądanej wzgl. degeneratywnej pobudki.

Jeśli przed tym, rozważając, przyszliśmy do wniosku, że prywatny hodowca z reguły będzie zawsze leczył swoje źrebięta, nikt bowiem nie jest wrogiem swojej kieszeni, to państwowe stadniny mogą stosować całkiem inną politykę. Mając za zadanie wytworzenie przyszłych rozpłodników, wychów w tych stadninach powinien być racjonalny, ale bez przesady w opiece nad przychówkiem i bez starania, aby każdego źrebaka utrzymać przy życiu. W ogóle samo istnienie państwowych stadnin inaczej może być podane w wątpliwość, stwarzają bowiem wielką konkurencję prywatnej hodowli. Jeśli zaś splotem warunków socjalno-ekonomicznych powołane są do życia, to niech że prowadzą selekcję jak najdalej posuniętą. Dla żadnych surowic lub szczepionek prewencyjnych nie może być miejsca w stadninach, przygotowujących przyszłe stalliony.

Tu do pewnego stopnia angielska hodowla daje dobry przykład i, — kto wie, — czy też nie w jej praktyce, obok innych czynników, leży przewaga klasy pełnej krwi koni, urodzonych w Anglii. Mianowicie, przypominam, jak podczas pobytu w 1928 roku z wycieczką do znakomitego stada, do sportsmenów i amatorów, zgrupowanych naokoło pomnika byłego stallion'a stada, Polymelus'a, przemawiał sędziwy manager „we do n't cure our foals, we do n't use the serum" (my nie leczymy źrebiąt, my nie używamy surowic), — padały słowa, a znajdujące się w oddaleniu na pastwisku matki stadne o bezcennej wartości mokły na przejmującym wietrze razem ze swoimi sysakami.

Naturalnie, trzeba jako poprawkę wnieść tu informację, że właściciel stada był jednocześnie właścicielem w Poł. Afryce kopalni złota i brylantów, był multimilionerem. Ale stado jego nie stanowiło wyłącznego wyjątku.

W każdym razie, zwracając uwagę z obowiązku, że tak powiem, zawodowego na konieczność przeciwdziałania degeneracji ras końskich w sztucznych warunkach wychowu, drogą bezwzględnej selekcji rozpłodników na performance i zdrowie, zdaję sobie sprawę z trudności postępowania w każdym poszczególnym wypadku wyceny reproduktora. Ale jednocześnie nawołuję wszystkich, komu chodzi o rozwój hodowli, do skojarzenia wysiłków w kierunku kontroli konstytucji, bo to jest nakazem chwili.

Jeśli w połowie i końcu XIX wieku selekcja zwierząt domowych oparta była na eksterierze, a początek XX-go zaznaczył się zwrotem w kierunku wydajności („performance"), to obecnie głównym zadaniem hodowców powinna być troska o selekcję uwzględniającą konstytucję. Nie zapominajmy, iż koń powinien być fizycznie zdrowy nie tylko, jako zwierzę pracujące, lecz też i jako źródło zdrowej surowicy, ratującej ludzi. Pod wielu względami nie da się go zastąpić i jego fizyczna tężyzna i sprawność będzie potrzebna.

Kraków, 30.X.37.

*) **Oettingen.** „Die Pferdezucht". Berlin, 1918.

Od Administracji:

Prosimy P. P. Prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty za kwartał IV-ty

SEZON DODATKOWY
wyścigów konnych w Warszawie
(6–21 listopada 1937)

Sezon gonitw przedłużony został o tydzień poza zwykły termin i obejmował ogółem 10 dni wyścigowych od 6 do 21 listopada włącznie. Wytyczną programu było nie liczyć na zysk materialny wysoki, ale dążyć do tego, aby choć w pewnej mierze niwelować nierównomierność wygranych w poszczególnych stajniach, nierównomierność, która szczególnie jaskrawo zaznaczyła się w r. b. i, słusznie wynagradzając wielkie i celowe wysiłki dużego stada, stworzyła tym niemniej różnice w repartycji nagród nieraz zbyt wielkie. A więc usunięto z programu gonitwy z nagrodami po 800 i 1000 zł., ustalając najniższą nagrodę nominalnie 1200 zł. Ustanowiono 2 nagrody po 4000 zł. i 2 po 3000 zł. dla koni starszych, 2 nagrody po 3000 zł. dla dwulatków oraz szereg wcale dobrze dotowanych nagród sprzedażnych, których rozegrano aż 15, a także dodano do programu nagr. 3000 zł. w gonitwie z płotami. Suma nagród nominalnych w sezonie dodatkowym wyniosła 208.228 zł., w nagr. sprzedażnych 36.305 zł., razem **244.533 zł.** Stajnia Łochów nie wzięła udziału w sezonie dodatkowym, tak samo stajnia p. M. Bersona (tylko 2 razy w nagr. sprzedażnych) — obie te placówki hodowlane rozumieją dobrze interes i innych stajen, które często są pożądanymi konsumentami stajen hodowlanych.

Program dodatkowy na r. b. zawierał jeden przepis dotąd niestosowany, a mianowicie, że koń, który w sezonie 6—21 listopada wygrał dwie gonitwy nie ma prawa więcej startować. Przepis zupełnie słuszny, który sezonowi dodatkowemu o charakterze wyrównawczym, nadaje wskutek tego znaczenie bardziej wszerz.

W sezonie dodatkowym dwie stajnie wygrały po **7 gonitw:** stajnia p. Dobieckiego znalazła rekompensatę za niezbyt szczęśliwy rok, a stajnia p. Bukowieckiego w dalszym ciągu zgarniała żniwo zręcznego managementu i umiejętnego wykorzystywania nagród sprzedażnych. Stajnia Podkowa zdobyła 5 pierwszych nagród (konie tej stajni nie biegały na wiosnę, na jesieni były zupełnie nie zagrane), w tym dwa cenne handicapy. Stajnia pp. Enderów, niezbyt dobry mająca sezon, wygrała 4 gonitwy: konie objął z dniem 1.XI p. Koźmiński. Bardzo nieszczęśliwa w r. b. stajnia p. Dydyńskiego wywalczyła 3 wyścigi, tak samo będąca w stanie likwidacji stajnia Golejewko miała 3 zwycięskie konie. Stajnia p. Szwarcsztajna, która biegała w sezonie na ogół z powodzeniem, uczestniczyła w sezonie dodatkowym aż do ostatniego dnia i zdobyła 3 pierwsze nagrody. To samo stajnia Jordan (3 wyśc.). Po trzy zwycięstwa w sezonie dodatkowym odniosły więc 4 stajnie.

Stajnia p. Andrycza odniosła 2½ zwycięstwa.

Po 2 wyścigi wygrały stajnie: „Nałęcz", Budny, Wójcik, Grono oficerów 7 DAK, Michałowo, Hryniewiecki, Schlingmann, Bukowski, ks. Nauruz, st. Wierzbno, Morzycki, Walczyński, L. Schweitzer — 13 stajen.

Po jednej gonitwie wygrały stajnie: płk. Mastalerz, hr. Mielżyński, M. Berson, J. Cichowski, „Podhalanka", J. Strużyński, Fr. Wężyk, bar. Maltzan, Falewicz i Orłowski, Cierpicki, Hoffmanowa, Makowska, Pieczyński, bar. Kronenberg, J. Skolimowski, Mieczkowski, Oponecki, br. Mencel, H. Pomernacki, rtm. Lewicki, płk. Duchnowski, por. Nowina-Krasuski, Wodziński, płk. Szaniawski, Babecka, Macherska (26 pojedyńczych zwycięstw).

Pogoda z początku zupełnie niezła, w dniu 10 listopada psuje się i lodowaty wiatr staje się dokuczliwy — przede wszystkim, rzecz prosta, dla lekko ubranych jeźdźców.

Później jest zimno, lecz znośnie, w czwartek 18-go listopada tor zasłany jest śniegiem, a ponieważ tor jest niezmarznięty — teren do biegania jest bardzo ciężki, możnaby go nazwać kopnym. Ostatni dzień sezonu jest za to zupełnie ładny — przez chwilę cieszyliśmy się nawet pięknym słońcem, udział publiczności bardzo liczny, a gra ożywiona jak na Derby.

Handicap z nagr. 4.000 zł. (14.XI) dla trzylatków, które nie wygrały 12.000 zł. — zebrał tylko 5 koni. Szybka **Nelly** (Mah Jong) pod wagą 55 kg. (—½ kg.) w walce o krótki łeb utrzymała przewagę nad Iloczynem (—6 kg), który biegał wybornie i odrzucił daleko na trzecie miejsce kl. Lulu (—1½ kg.), która, zdawało się, ma największe szanse w wyścigu.

Handicap z nagr. 4.000 zł. (13.XI) dla 4 il. i st. og. i kl. na dyst. 2400 mtr. wygrywa niespodziewanie **Łuk** (Guardi) — wydawało się, że Orgja i stajnia p. Bukowieckiego (Igor II i Hamilcar) mają stanowczo większe szanse. Łuk (—2 kg.) pokonał pewnie 5 l. Igora II (—3 kg.), a Orgja była dopiero trzecia w dość znacznym odstępie.

Handicap 3.000 zł. dla trzylatków na dyst. 2100 mtr. (7.XI) stał się łatwą zdobyczą dla og. **Tanew** (Bafur); niosąc 55 kg (—3 kg.) nie dopuścił nawet do walki og. Lari-fari (+1 kg.), za którym trzecie miejsce zajął Le Picador (+2 kg.). Biegało 5 koni.

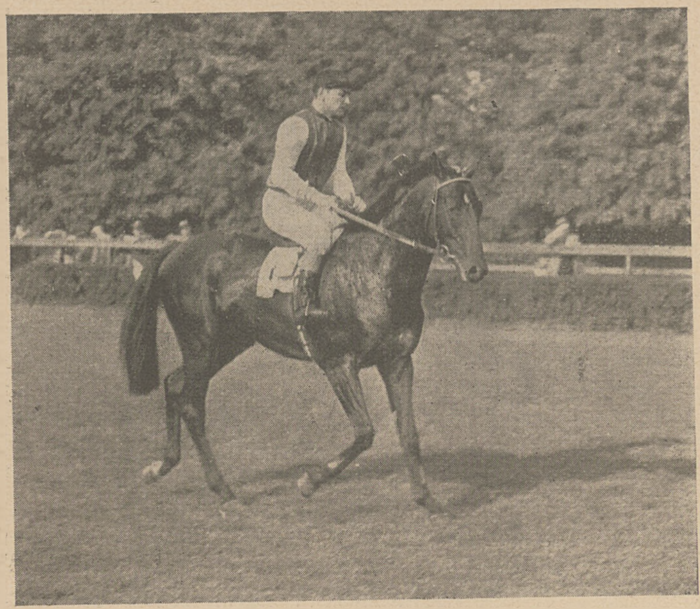
Handicap 3.000 zł. dla 4 l. i st. og. i 4 l. kl. na dyst. 1600 mtr. (6.XI), aczkolwiek tylko o głowę, tym niemniej bardzo pewnie wygrała **Hawerla** (Oszczep) pod wagą 52½ kg. (—3½), bijąc 5 l. og. Isolano (+2½ kg.) oraz kl. Ławinę. Biegało 6 koni.

Handicap dla samych klaczy (2400 zł., 1600 mtr., 10.XI) zakończył się łatwym zwycięstwem 3 letniej kl. **Primavera II** (doskonałe pochodzenie — Villars i Osoba z Inteligencji po Fils du Vent). Niosła ona 53½ kg. (—3½ kg.) i z łatwością o 3 dł. wyprzedziła 4 l. Raguzę (—5½ kg.) oraz 4 l. Lawinę (w. n.). Biegało 5 klaczy. Na skutek niezbyt szczęśliwego startu a następnie wypadku — zepsuty został w dniu 18.XI **Handicap** mieszany na dyst. 1300 mtr. z nagr. 2400 zł.

Na starcie znaczne zamieszanie wywołał Nitrat, który poszedł na ukos, a zaraz za startem została zatrzymana Jeritza: okazało się, że klacz ma złamaną nogę. Złamanie nogi było tak ciężkie, że klacz musiała być zgładzona — rozumie się z wielką stratą i dla właściciela i dla hodowli. Strata tym większa, że jej matka cenna Bascule zginęła w czasie pożaru stajni w Krasnem, w ten sposób linia Kasbah zaszczepiona na grunt polski przez Kentucky, uległa zagładzie. Po odpadnięciu najwyższej wagi (+ 4 kg. w polu, którą niosła Jeritza) gonitwę wygrała trzecia od góry waga (+1 kg.) — 3 letni **Pegazus** (Diomedes), zwyciężając łatwo kl. Bryzę (—10 kg.) oraz 4 l. Kabinę (—5 kg).

Zagranicznego pochodzenia Pegazus na dystansach 1300—1600 mtr. jest wcale poważnym szermierzem — po ojcu, znakomitym flyer'ze, odziedziczył szybkość na krótkich dystansach. W sezonie dodatkowym wygrał on dwie gonitwy.

Handicap 2400 zł. dla 3 l. i st. na dyst. 2200 mtr. rozegrany w ostatnim dniu wyścigów, zgromadził pod sznurem 13 koni, które bardzo ładnie zgrupowane ruszyły w dystans. Do walki na finiszu nie doszło, gdyż **Centyfolia** (Villars i Quick) niosąca 54 kg. (—2 kg.) już od połowy prostej miała zwycięstwo pewne. Po ostatnim wyścigu 16.XI, kiedy Centyfolia była czwartą



OVERSHOT (Bold Archer — Well Shot) og. gn., ur. 1935, hod. i wł. st. „Golejewko".

za Parnarem, Prokne i Nieporętem — handicaper nie mógł jej dać więcej wagi.

O drugie miejsce natomiast toczyła się walka — nierozstrzygnięta pomiędzy 5 l. Igor II (—3 kg.) a 3 l. Prokne (—1 kg.).

Wyścig ładny i barwny, lecz z punktu widzenia wyrównania szans, nieudany z powodu zbyt łatwego zwycięstwa Centyfolii.

O ile handicapy gromadziły dobre lub przynajmniej średnie pola, o tyle gonitwy wyższej nieco wartości skonstruowane jako gonitwy grupowe z ograniczeniami — zupełnie się nie udały.

Wyznaczoną na dzień 9.XI **Nagrodę 2.400 zł.** (ogr. 8.000 zł.) wygrał **Isolano** od 2 przeciwników. Gonitwa 2.400 zł. (ogr. 10.000 zł.) dnia 20.XI sprowadziła się do udziału 2 stajni: **Orlean** z Wilią minęły celownik w znacznym odstępie przed parą Rewers — Liktor. Taka sama gonitwa w dniu 18.XI dała nieco lepszy rezultat, gdy biegało w niej 6 koni: **Parnar,** któremu dogadza miękki tor, pobił Prokne, Nieporęta, Centyfolię, Kubania i Hamilcara: rozgrywka tej gonitwy niezadawalniająca.

Na uwagę zasługiwało stylowe zwycięstwo 3 l. og. **Nieporęt** nad 6 l. Rewersem w gonitwie z nagr. 1.800 zł. w dniu 10.XI.

***

Z dwulatków wyróżniły się w sezonie dodatkowym dwa: **Kamień** (Chevrefeuille i Kamionka) w dniu 7.XI w gon. 1.800 zł. pobił Erytreę i Rafę, a w dniu 13.XI w gon. 2.400 zł. — Zorzę, Olimpica i in. Koń ten zrobił postępy i powinien, jak się zdaje, w roku przyszłym walczyć w lepszych kompaniach.

Bardzo łatwo o 6 dług. wygrał gonitwę z nagr. **3.000 zł.** (9.XI) zagranicznego pochodzenia syn Bold Archer'a — og. **Overshot.** Wartość tego zwycięstwa podnosi fakt, że drugim był tu **Effor,** który w tydzień później zdobył taką samą gonitwę 3.000 zł. — po zaciętej walce z og. Delaval. W tej gonitwie zawiodły absolutnie Ogaden i Apollo — ten ostatni miał zbyt ciężkie poprzednie wyścigi, a Ogaden uległ przede wszystkim terenowi i dystans 1300 mtr. był dla niego za długi.

Gonitwy z nagrodami 2.400 zł. poza Kamieniem wygrały jeszcze: **Jaguar i Rosa II.** Brat Wisusa — **Wisconti** gonitwę 1.800 zł. wygrał, w nagr. 2.400 zł. przegrał do Jaguara.

Niepojęte było zwycięstwo og. **Centaur II** nad og. Il Bacio (ż. Stasiak) w gonitwie 1.200 zł. dnia 10.XI. Coś tam nie było w porządku.

***

Z 15 gonitw sprzedażnych — 10 spełniło swe podstawowe zadanie, gdyż 10 koni zmieniło właściciel. W pozostałych gonitwach właściciele obronili się przez licytację, bądź też nie było kupujących — nie było kupca na starego Jarosława, co jest zrozumiałe, ale nie było także oferty na Ramonę IV — dwulatkę, która bardzo prędko zdobyła gonitwę ponownie.

Zanotowaliśmy jedyny w sezonie wypadek wyreklamowania klaczy przed wyścigiem sprzedażnym. Za złożeniem oceny 1.000 zł. oraz wartości nagrody 2.500 zł. kupiona została (przed gonitwą sprzed. w dniu 10.XI) 2 l. klacz Orsowa, która na rachunek nowego właściciela spróbowała szczęścia bez powodzenia. W r. p. ten sposób kupowania koni powinien się stanowczo rozwinąć.

Dopuszczalne w sezonie dodatkowym 2 zwycięstwa odniosły: 2 l. Kamień, 2 l. Ramona IV, 2 l. Old Girl, 2 l. Ostra, 3 l. Pegazus, 3 l. Sirdaropol, 3 l. Royal Fox i 6 l. Dyktator.

Dwa konie musiały być zgładzone na skutek wypadków w wyścigach: kl. Jeritza złamała nogę w dn. 18.XI (p. wyżej), a og. Pozeydon doznał kompletnego przecięcia ściegien nóg tylnych w gonitwie 9.XI na skutek najechania go przez Ines; wszystko wskazuje na to, że wypadek spowodowało nagłe wyłamanie og. Pozeydon na pierwszym zakręcie, wskutek czego wpadł on pod nogi klaczy Ines.

Sezon dodatkowy obejmował 2 małe gonitwy z płotami (wygrane przez **Merci i Cydonię)** oraz **Handicap z nagr. 3.000 zł.** na dyst. 3000 mtr.: wzięło w nim udział 8 koni, a wygrała łatwo 3 l. **Hestia** (—6 kg.) o 7 dł. od 3 l. Centurii (—1 kg.) i 4 l. Pamira (—7 kg.).

Jeździec Stanisław Pulc w dniu 18.XI wygrał 150-ą gonitwę na og. Royal Fox i przeszedł do kategorii żokejów.

***

Skończył się sezon wyścigowy 1937 r. Sezon ciężki i trudny, przypadający na okres przełomowy—budowy nowego toru na Służewcu. W tym czasie kiedy cała energia Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce powinna być w pierwszym rzędzie ku temu zadaniu skierowana — walono mu pod nogi kłody ze wszystkich stron, które sprawie hodowli koni pełnej krwi i wyścigów na pewno nie pomogły.

Wiele energii zmarnowano ze szkodą dla sprawy hodowli koni, którą Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce przez lat blisko 100 zawsze ze wszystkich sił popierało i pracować będzie dalej w tym kierunku tak długo, jak długo w Polsce potrzebny będzie koń szlachetny, umiejący pokonywać przestrzenie prędzej niż każdy inny.

A można wiele wytrzymać i wiele trudności przełamać, jeśli się ma świadomość celowości pracy i dobrze spełnionego obowiązku.

Eques

Teoria i praktyka handicapu

(Dokończenie)

Prawidłowy układ handicapu jest ponadto utrudniony tym, że biegają z sobą konie różnego wieku. Wprawdzie w takich wypadkach opieramy się na skali wag wieku, lecz ta ostatnia może być uważana za miarodajną jedynie bardzo ogólnikowo, bowiem nie wszystkie konie rozwijają się jednakowo w tym samym czasie i w ramach poszczególnych okresów roku, uwzględnionych w skali wag. Zdarzają się i takie konie, które są rozwinięte już w wieku dwuletnim i osiągnęły w tym czasie szczytowy punkt swoich możliwości. Takie konie znacznie przewyższają swoich rówieśników. Lecz ze względu na to, że w późniejszym wieku one nie postępują dalej w swoim rozwoju, ich rówieśnicy, którzy doznali w międzyczasie naturalnego rozwoju, w wieku trzyletnim znacznie je przewyższają. Dwulatki o tak gwałtownym rozwoju przynoszą, jako trzylatki, największe rozczarowanie.

Jeżeli jednak będziemy studiować skalę wagi, poznajemy jej praktyczną wartość i wyciągamy wiele ciekawych wniosków. Tak, naprzykład, skala wag nam wskazuje, że dwuletni flyer wykazuje daleko mniej poźniejszych możliwości rozwoju niż koń, który urodził się stayerem. Na dowód przytaczam angielską skalę wag, na podstawie której powstały skale wag wieku w innych krajach. Jak wynika z wspomnianej skali, osiąga koń pełnej krwi — na przyjętych w Europie dystansach — szczytowy stopień swoich możliwości w wieku pięcioletnim. Dowodzi tego fakt, że pięcioletni koń musi nosić wagę wyższą od wszystkich młodszych koni. Według angielskiej skali wagi, miarodajnej w końcu roku wyścigowego, różnica wagi między koniem pięcioletnim, a dwuletnim na dystansie 1000 metrów wynosi 16 funtów. Na początku następnego roku różnica między pięcioletnim a trzyletnim koniem wynosi 15 funtów. Oficjalna więc skala wagi szacuje rozwój zimowy konia na 1 funt. Nie chcę nadużywać cierpliwości czytelników badaniem różnic wagi na różnych dystansach i przechodzę odrazu do cyfr, właściwych dla dystansu 2400 metrów. Na tym dystansie pięcioletni koń w końcu sezonu wyścigowego niesie o 35 funtów więcej od konia dwuletniego. Na początku następnego roku wyścigowego odpowiednia różnica między pięcio- a trzyletnimi końmi wynosi 26 funtów. Osiągnięty więc w zimie rozwój dwulatka, uważanego za stayera, szacuje się na 9 funtów w przeciwieństwie do oszacowanego na 1 funt rozwoju flyera. Drugą nauką wypływającą ze skali wagi jest ta, że flyer rozwija się prędzej od stayera i tym samym osiąga prędzej szczytowy stopień swoich uzdolnień.

Gdy cztero- i pięcioletnie konie w maju niosą jednakową wagę na dystansie 1000 metrów, równą wagę na dystansie 2400 metrów osiągają one dopiero we wrześniu. Oczywiście, że wynikające ze skali wieku konsekwencje mogą być przyjęte jako prawidłowe tylko ogólnikowo.

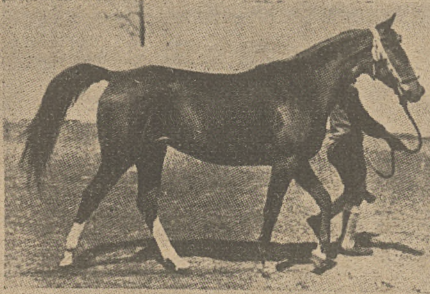
Niestety zostało stwierdzone, że hodowla tak zwanych flyerów w ostatnich latach w większości państw została uprzywilejowana ze szkodą, oczywiście, dla koni uważanych za stayerów. Należy to przypisać szybszemu rozwojowi flyera, przez co właściciel takiego konia pokrywa swoje wydatki prędzej od właściciela stayera. Ponieważ stąd powstaje większe zapotrzebowanie na roczniaki, uważane za flyery, jest rzeczą zrozumiałą, że hodowcy zaniedbują w pewnej mierze materiał stadny, deklarujący krew stayerów. Trenerzy również wykazują więcej zadowolenia, jeżeli w ich stajni znajduje się więcej flyerów, niż stayerów, ponieważ pierwsze są łatwiejsze w robocie, a ponadto konie pracowane na krótszych dystansach są narażone na wypadki mniej od koni, trenowanych na dystansach dłuższych. Według mego skromnego zdania teoria t. zw. „craze for speed" wywrze w skutkach wielki wpływ na całą hodowlę pełnej krwi. Temu nadchodzącemu niebezpieczeństwu mogłyby skutecznie przeciwstawić się tylko towarzystwa wyścigowe zmniejszając liczbę i dotację większych wyścigów dla dwulatków — co, zresztą, jest poważnie już poruszane w Anglii. Należałoby również gonitwy na dłuższych dystansach uposażyć lepiej od gonitw na dystansach krótkich.

Gdyby to zostało zrealizowane, wydaje się prawdopodobnym, że zapotrzebowanie na roczniaki, w pedigree których znajdowałyby się linie stayerów, wzmogłoby się znacznie. Jestem pewien, że ten pogląd znajdzie wielu przeciwników i, że stanowić będzie nawet dla towarzystw wyścigowych (choćby tylko przejściowo) pewne obciążenie materialne. Bez względu na to twierdzę z przekonaniem, że takie nastawienie przyniosłoby największy pożytek dla przyszłej hodowli koni. Lecz wracam do handicapów.

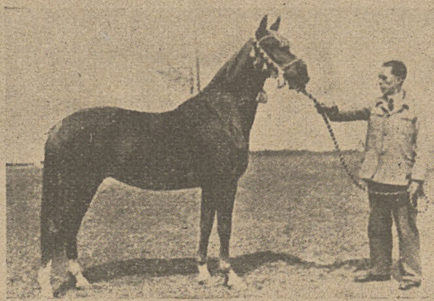
Handicaper winien stale uwzględniać dystanse i wagę. Jak słusznie zauważa węgierski inż. Franke w swojej książce „Teoria handicapu i jego praktyczne opracowanie", wielka jest różnica czy koń niesie nadwagę 5 kg. na dystansie 1000 mtr., czy też 2400 mtr. Im krótszy jest dystans, tym więcej wagi może dać innemu koniowi koń dobry. Według tejże słusznej opinii jest rzeczą największego znaczenia w jakiej skali w porównaniu z innym koniem niesie koń nadwagę. Wielka bowiem jest różnica, czy jeden koń niesie, np., 45 kg. i drugi 50 kg., czy też te same konie będą niosły 57 kg. i 62 kg., aczkolwiek w obu wypadkach różnica wynosi 5 kg. Niestety, nigdzie na to nie zwraca się uwagi.

Pragnąłbym jeszcze wspomnieć o amerykańskim systemie handicapowania. Tam „kwalifikacje" konia są wyrażane nie w wadze, lecz w punktach. Liczba tych punktów jest ustalana w zależności od czasu wyścigu i wagi, którą koń niósł w wyścigu. Handicaper przelicza następnie ustalone punkty na wagę. Szczegółowy opis tego procesu byłby uciążliwym, przeto pokrótce przytaczam, że 1 długość odpowiada 5 punktom, pół długości — 2½ punktom, szyja — 1½ punktom, łeb lub nos — 1 punktowi. Amerykański handicaper korzysta jeszcze z tego ułatwienia, że do jego dyspozycji stoją czasy poszczególnych odcinków dystansu, z których wynika w jakim czasie, w jakiej kolejności i z jakimi interwalami przebywały konie poszczególne części dystansu. Znajomość dokładnych czasów w poszczególnych fazach dystansu jest ważną dla tego, że otrzymuje się dokładny obraz przebiegu wyścigu, czy nie był on przejechany zbyt szybko lub zbyt wolno. Wówczas można stwierdzić, czy wynik wyścigu opiera się na miarodajnych podstawach czy też nie. W Ameryce wyścigi są jeżdżone porządnie, nie tak, jak w Europie, a w szczególności na Węgrzech. Odcinki dystansu (według wiadomości autora) są mierzone oficjalnie tylko na torze w Bois de Boulogne (mierzenie części dystansu wyścigu ma miejsce w Hoppegarten i w Horn i stąd wynika krzywa czasu wyścigu; ta metoda jest również stosowana w Warszawie — przypisek redakcji „Sport - Welt"). W oficjalnych sprawozdaniach wyścigowych czasów poszczególnych odcinków dystansu nigdzie nie spotykałem.

Metoda treningu w Europie nie uległa prawie żadnym zmianom od samego jej początku. Wszystko na świecie czyni postępy i idzie z biegiem czasu. Jedynie to, co jest związane z wyścigami, pozostało w Europie w swoim stadium początkowym. Może jedynie startmaszyna jest ważniejszą zmianą. Mierzenie poszczególnych odcinków dystansu byłoby ważnym dla trenera z tego względu, że dawałoby mu możność stwierdzenia, czy jego koń trzyma dystans, czy też nie. Przy dzisiejszej metodzie treningu zdarza się najbardziej doświadczonym trenerom, że są oni np. przekonani o zdolnościach stayerskich swego konia. Później zostaje to sromotnie obalone w czasie wyścigu. Przez stałe mierzenie odcinków dystansu mogliby również jeźdźcy nauczyć się tempa. Dziś jest niewielu jeźdźców, którzy mogliby prawidłowo określić tempo. Często po wyścigu słyszy się zdanie jeźdźca, że wyścig był bardzo szybki, gdy tymczasem inny jeździec jest o tym samym wyścigu wręcz odwrotnego mniemania. Częstokroć i trenerzy są tym wprowadzani w błąd. Prawdziwy jeździec - artysta musi umieć stale określić tempo. Tod Sloan może zawdzięczać swoje olbrzymie sukcesy częściowo również i temu, że wiedział on zawsze dokładnie jakim tempem jedzie.



*NORA, No. 1314



*PRZEPIORKA, No. 1309



*NIWKA, No. 1313



*LILIANA, No. 1311



*PRZEPIORKA, No. 1309; *LASSA, No. 1310
NORA, No. 1314; *NIWKA, No. 1313
*LILIANA, No. 1311; *MATTARIA, No. 1312

(Imported from Poland, May, 1937)
By J. M. Dickinson
Travelers Rest, Franklin Pike, Nashville, Tenn., and
River Grange, Del Rio Pike, Franklin, Tenn.

The Arabian Horse Club of America Stud Book
Vol. IV 1937

Początek hodowli konia arabskiego w Nowym Świecie, jak z tomu tego dowiadujemy się, przypada na rok 1879. W roku tym sułtan Abdul Hamid II posłał do Ameryki w podarunku generałowi U. S. Grant, ze swego stada dwa siwe ogiery „Leopard" i „Linden Tree". „Linden Tree" padł nie pozostawiwszy potomstwa, zaś „Leopard" rodu Seglawi Dżedran dał w roku 1890 jedynego syna, kasztanowatego „Anazeh" z klaczy „Naomi" (córki oryginalnych „Yataghan" i „Haidee" rodu Munighi Hedradż), importowanej w 1889 r. z Anglii przez R. Huntington, w którego stadzie urodził się „Anazeh". „Anazeh" pozostawił 4 synów i 4 córki.

Od tego czasu do roku 1906 importowano okolicznościowo 11 ogierów i 16 klaczy. W roku tym został założony i ukonstytuowany „Arabian Horse Club of America". Celem klubu jest zbieranie i notowanie wszelkich wiadomości, dotyczących rasy arabskiej, wydawanie Księgi Stadnej konia arabskiego w U. S. A., oraz popieranie i organizowanie wystaw dla tych koni.

Księgi Stadnej „Arabian Stud Book" ukazały się dotychczas 4 tomy. Do Księgi Stadnej może być zapisany każdy koń czystej krwi, urodzony w Arabii, o ile towarzyszy mu certyfikat, podający płeć, maść, odmiany, ród ojca i matki danego konia i potwierdzony pieczęcią szeika trybutu, że omawiany koń jest bezsprzecznie czystej krwi. Oryginalność pieczęci musi być zaświadczona przez Konsula Stanów Zjednoczonych, lub równego mu przedstawiciela jednego z państw Europy. Poza tym do księgi mogą być zapisane konie czystej krwi arabskiej, zarejestrowane w jednej z Ksiąg Stadnych krajów, w których są prowadzone właściwe Księgi Stadne, lub posiadające odpowiednie świadectwa, uznane przez Za-

Reprodukowane w „The Arabian Horse Club of America Stud Book" (tom IV z 1937 r.) fotografie klaczy arabskich, nabytych w Polsce przez p. J. M. Dickinson'a.

Pozwalam sobie poruszyć jeszcze jedną kwestię, która również nie należy bezpośrednio do tematu. Byłoby mianowicie wysoce celowym wprowadzić wszędzie fotografię przy celowniku. Człowiek jest zawsze wystawiony na pomyłkę. Gdzie natomiast urządzenie instalacji fotograficznej przy celowniku z jakichkolwiek względów jest niemożliwe, należy przynajmniej przesunąć trybunę sędziowską. Trybuny bowiem sędziowskie, tak, jak one dziś wyglądają, przypominają prastare czasy. Taki sposób umieszczenia trybuny sędziowskiej odpowiadał całkowicie ówczesnym wymaganiom, gdyż w owych czasach odbywały się jedynie dwukonne pojedynki (match), oba konie przebiegały zwykle obok siebie i wówczas najmniejsza różnica mogła być stwierdzona.

Dziś biega bardzo wiele koni i często na szerokim torze. Jeżeli konie idą w zaciętej końcowej walce i do tego po obu krańcach toru, sędzia przy celowniku nie zawsze może określić kolejność koni z całkowitą pewnością i może łatwo popełnić ewentualne omyłki.

Na zakończenie autor tego artykułu, pan Stefan Szunyogh, wyraził przewodniczącemu kongresu swoją gorącą wdzięczność za powołanie do życia tej instytucji w interesie sportu wyścigowego i hodowli konia pełnej krwi, wyrażając przekonanie, że kierownicze towarzystwa wyścigowe poszczególnych krajów poruszą myśli i wnioski, dążące do rozwoju wyścigów i hodowli koni.

rząd Klubu za dostateczne do stwierdzenia czystości krwi danego konia.

Bogato ilustrowany tom IV „Arabian Stud Book" wyszedł w roku 1937. W tomie tym zapisano cały materiał stadny arabski Stanów Zjednoczonych od początku istnienia tej hodowli, a więc z okresu 58 lat, — ogółem 1391 klaczy, ogierów i wałachów (57), w tym importowanych:

z Arabii	28 og.	i 23 kl.
z Crabbet Stud	25 „	„ 57 „
z innych stad ang.	7 „	„ 10 „
z Egiptu	8 „	„ 13 „
z Polski	— „	„ 7 „
z Francji	1 „	„ 5 „
z Hiszpanii	1 „	„ 4 „
z innych krajów	1 „	„ 2 „
Razem import.:	71 og.	121 kl.

Rzuca się w oczy znikoma ilość ogierów i klaczy arabskich, importowanych do U. S. A. z Francji. Jedyny import arabskiego materiału hodowlanego z Francji miał miejsce w 1921 r. W roku tym sprowadził do swego stada Maynesboro Mr. W. R. Brown jednego ogiera i pięć klaczy z okręgu Pau.

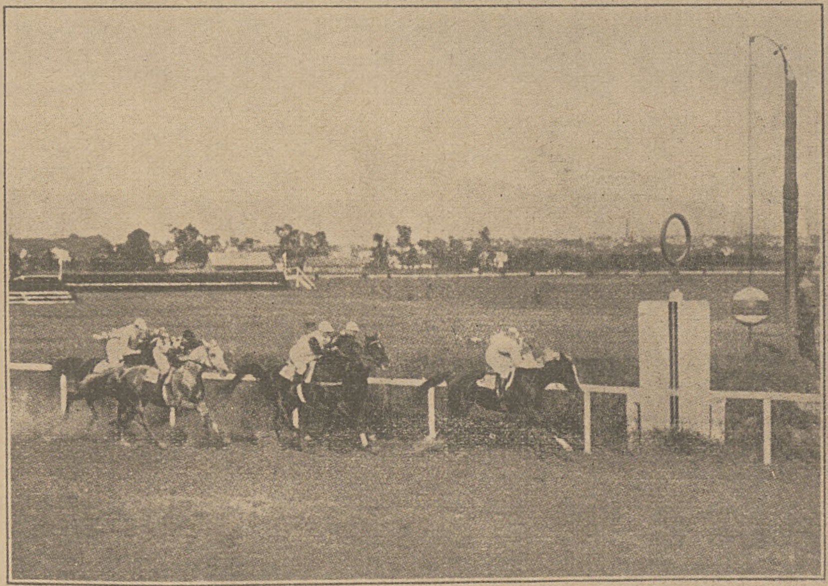
Z zarejestrowanych w Księdze Stadnej 1391 koni jest obecnie w U. S. A. przy życiu 469 klaczy i 319 ogierów, a mianowicie:

	Mat. stad. 4 l. i st.	Przychówek z roku 1934	1935	1936	1937	Razem
Ogiery	169	41	38	40	31	319
Klacze	290	36	46	54	43	469
Razem:	459	77	84	94	74	788

Między innymi, zostało zarejestrowanych 6 klaczy arabskich importowanych ostatnio z Polski przez Mr. J. M. Dickinson do swego stada Travelers Rest. Poza tym dla hodowli polskiej zostały w „Arabian Stud Book" poświęcone na czołowych miejscach 2 specjalne strony ilustracyjne, które reprodukujemy. Jest to doskonała propaganda już nie tylko hodowli polskiej, ale w ogóle Państwa!



ARABIAN RACE HORSES IN POLAND



ARABIAN RACE HORSES IN POLAND

Reprodukowane w „The Arabian Horse Club of America Stud Book" (tom IV z 1937 r.) **fotografie z wyścigów koni arabskich w Polsce.**

Anegdoty wyścigowe

Dziennikarze angielscy zlekka sobie pokpiwali z księcia Aga Khana po Derby w Epsom w r. 1930. W gonitwie startowały dwa konie w barwach czekoladowo-zielonych, przy czym Rustom Pasha był pierwszym faworytem, zaś Blenheim outsider'em 18:1. Zwyciężył, jak wiadomo, Blenheim, ale ks. Aga Khan na finiszu, rozentuzjazmowany, krzyczał: „Brawo! Rustom Pasha!" i omyłki swej nie rozpoznał, nawet prowadząc konia do wagi.

* * *

Jeden z lepszych synów Forwarda, Treize, otrzymał swoją oryginalną nazwę, ponieważ urodził się 13 marca. Życzymy hodowcy, aby ogierek poszedł w ślady swego klasowego imiennika, urodzonego przed 40 laty. Być może żyją jeszcze sportsmeni, którzy pamiętają jak 4 l. Treize (Kisberöcscse — Tzigane), własność Jana Reszkego, dosiadany przez Sloana, pobił dwukrotnie na wiosnę w Warszawie derbistę Smike, w nagrodach „Krakusa" i „Matadora". Na jesieni zdobył poza tym nagrodę Krakowską, bijąc 5 l. Sac-à-Papier.

* * *

Jeden z najlepszych koni b. króla hiszpańskiego Alfonsa XIII-go nazywał się Bolivar. Pewnego dnia do m-stwa spraw zagranicznych nadeszła nota dyplomatyczna z Wenezueli z protestem przeciwko temu, żeby koń nosił nazwę najbardziej czczonego człowieka w Ameryce Południowej. Król, dowiedziawszy się o tym, roześmiał się i powiedział: „Ba, ja mam w stajni konia, który jest właściwie moim wujem i wcale mnie to nie razi"... Miał na myśli zwycięzcę Grand Prix de San Sebastian, Rubana, który był synem Philippe II i Reine.

WYŚCIGI ZAGRANICĄ

ITALIA.

Trzylatki. — Handicap zimowy. — Fenomenalne sukcesy stajni Tesio. — 21 zwycięstw na 28 startów. — Ortello i Cavaliere d'Arpino.

Po zejściu z toru sławnego Donatello II — kl. **Amerina** (Apelle — Pastorella) musi być uważana za najlepszego trzylatka włoskiego. Aczkolwiek koniec jej kariery nie był tak świetny jak początek, ale trzeba pamiętać, że klacz ta eksploatowana była bardzo intensywnie, co w październiku musiało się dać we znaki. Po powrocie z Berlina, gdzie, ulegając najlepszej klaczy Europy — Corrida oraz wybornemu 5 l. og. Sturmvogel, wykazała swą **bezwzględną wyższość** nad trzylatkami niemieckimi, Amerina **wygrała Premio Laveno** (17000 lir, 2200 mt.). Niosąc o 2 kg. więcej (+ różnica za wagę przysługującą klaczy) pokonała ona o krótki łeb rówieśnika El Greco.

W **Pr. d'Autunno**, dawniej Pr. del Jockey Club (67500 lir. 2400 mt.) Amerina pod wagą wieku zostaje zwyciężona o głowę przez **Milazzo**, którego przypominamy sobie jako zwycięzcę Pr. Principe Em. Filiberto. Trzeci był 4 l. brat Donatello II — De Albertis, a czwarty 3 l. El Greco.

Wreszcie Amerina doznaje ciężkiej porażki w **Pr. Sempione** (L. 67500, 2400 mt.) — która, według mnie, nie dyskwalifikuje jej, jako najlepszej, po Donatello II, przedstawicielki rocznika 1934. Niosąc o 8 **kg.** więcej od równolatki, klaczy **Nardina** — musiała jej uledz o dobre 6 długości. Amerina utrzymała drugie miejsce o łeb przed og. Guardistallo, niosącym, podobnie jak zwycięska kl. Nardina, o 8 kg. mniej niż dobrze już spracowana córka Apelle. **Nardina** po kapitalnym ogierze Cavaliere d'Arpino i klasowej Neroccia'i, należy do stajni Tesio - Incisa, która w r. b. odnosi niezwykłe wprost sukcesy.

Nardina, zupełnie niezagrana, zaczęła biegać dopiero 11-go września i przed wielkim zwycięstwem w Pr. del Sempione była raz druga i dwa razy pierwsza. To znowu świetny materiał do stada Tesio!

Za trzeciego z koleji trzylatka włoskiego uważam **El Greco** (Pharos i Gay Gamp). Po zdobyciu dwóch gonitw przegrał on Pr. Laveno do kl. Amerina, lecz następnie wygrał **Gran Premio del Fascio** (St. Leger Italiano, 67500 lir, 2800 mt.), wyprzedzając Gaio o szyję. Trzeci był Milazzo, a czwarty Poleo. W Pr. d'Autunno El Greco był, jak wiemy, czwarty. Wkrótce jednak potwierdził jeszcze raz swą wyższość nad Milazzo w **Pr. Piazzale.** Syn Pharos'a wygrał tę gonitwę w tak imponującym stylu (od 4 l. Chilone, 4 let. De Albertis i 3 let. Milazzo), że w tej chwili musi on być uważany za konia równego Amerina'ie, a może i lepszego. Czwarte miejsce na liście trzylatków zajmuje **Milazzo** (Ortello), który jesienią oprócz cennego Pr. del Jockey Club, gdzie pokonał Amerina'ę, wygrał jeszcze dwie gonitwy. Na wiosnę zwyciężył w Pr. Principe Emanuele Filiberto.

Prawie na równi z Milazzo winien stać **Gaio** (Sans Crainte), zwycięzca w Fürstenberg R. w Baden Baden. Był on drugi w St. Leger i trzeci w Derby i wczesną wiosną pobił Milazzo w Pr. Primavera (także w St. Leger był przed nim). Kilkakrotnie jednakże mu ulegał w walce.

Następną lokatę (6-tą) daję og. **Sinni** (Ortello). W sezonie wiosennym odznaczył się on przez zwycięstwo w Pr. Parioli (5-ty w Derby), jesienią zdobył **Pr. Roma Vecchia** (30000 lir, 2100 mt.) oraz **Pr. Duca d'Aosta** (25000 lit, 2400 mt.). Obok Sinni, a może obok Gaio powinna stać kl. **Nardina** — mało wypróbowana, lecz z bardzo ciekawym performance w Pr. del Sempione.

8-me miejsce na liście trzylatków daję og. **Paleo** (Cavaliere d'Arpino): był czwarty w St. Leger, wygrał **Pr. San Siro** oraz **Pr. Splugo,** bijąc De Albertis'a. Numerem 9 jest **Zufolo** (Marcus) dzięki zwycięstwu w 100.000-nej nagr. **U. N. I. R. E.** (2200 mtr.) nad Hayez oraz Sinni, który niósł o 3½ kg. więcej od zwycięzcy. Pierwszą dziesiątkę trzylatków włoskich zamyka **Califfo** (Salpiglossis), przed og. Gandolfo, Guardistallo i kl. Elba. Poziom trzylatków włoskich jest niewątpliwie **wysoki** — nawet bardzo wysoki.

Handicap orientacyjny:

Donatello II	65	kg.
Amerina	60	kg.
El Greco	60	kg.
Milazzo	59½	kg.
Gaio	59	kg.
Sinni	57	kg.
Nardina	56	kg.
Zufolo	54	kg.
Califfo	53½	kg.
Gandolfo	53½	kg.
Guardistallo	53	kg.

***

W kategorii dwulatków mamy sytuację zupełnie identyczną co rok temu. W r. 1936 dominował przedstawiciel stajni Tesio-Incisa niepobity Donatello II w r. 1937 dominuje niepodzielnie przedstawiciel tejże stajni, również niepokonany **Nearco** po Pharos i Nogara.

Po wygraniu trzech małych gonitw, które właściwie były próbnymi galopami, Nearco spotkał się w **Criterium Nationale** z lepszą kompanią, tym nie mniej pobił łatwo og. Fonzaso i kl. Silvana. W **Gran Criterium** (L. 51500, 1500 mt.) kantruje przed swoim towarzyszem stajni Gaddo Gaddi, ogierem Aksum oraz Fonzaso. W Pr. Tevere (L. 67500, 1400 mt.) w dalszym ciągu nikt nie stawia mu oporu — Nearco bije o 3 dług. kl. Munda oraz wspomnianego Gaddo Gaddi. Zamyka serię zwycięstw w nagr. „zamknięcia", **Pr. Chiusura** (L. 51500, 1400 mtr.), gdzie żaden dwulatek nie ryzykuje z nim walki. Czołowe trzylatki El Greco, Gaio, Milazzo przyjmują bitwę, lecz dwulatek jest lepszy i bije je. El Greco — z tej samej zresztą stajni, jest drugi o ¾ dł., za którym Gaio kończy o 5 dł. Jest to jeden z kompletnych sukcesów stajni Tesio-Incisa.

Sukcesy tej stajni w r. b. są nieporównane: po zwycięstwach Donatello II na wiosnę, następuje seria jego brata De Albertis'a. Później El Greco tryumfuje w St. Leger, Nardina w Pr. Sempione, a Nearco daje stajni taką samą, pełną najlepszych nadziei pozycję na rok przyszły. Poza Nearco ma stajnia jeszcze cały szereg dobrych dwulatków, z których każdy już stwierdził, że umie galopować i każdy z nich będzie reprezentować mniejszą lub większą, ale klasę.

A więc og. **Gabbro** (Melozzo da Forli i Joan Lowell) zwyciężył już 5 razy; dwie ostatnie gonitwy — już nieco wyższej wartości. W **Pr. Volta** (13500 lir, 1200 mt.) pobił Todaro i Fonzaso, zaś w **Pr. Luino** (9650 lir, 1200 mt.), tegoż Todaro (Onafrasimus) i Grazzano (Ortello).

Czysto angielskiego pochodzenia **Bistolfi** ma za sobą trzy wygrane: po wygraniu małego próbnego wyścigu bije kl. Carlottina w **Criterium Labronico** (l. 9650, 1000 mt.), a później Haeran i Lo Zingaro w **Pr. Eupili** (13500, 1200 mt.). Bistolfi jest synem stayera angielskiego Singapore i kapitalnej (w swoim czasie) dwulatki, klaczy Bella Minna po Bachelor's Double.

Gaddo Gaddi (Ortello i Giovanna Dupré) zdobył, debiutując, **Premio Besnate** (8000), później był drugim za Nearco w Gran Criterium i trzeci w Pr. Tevero.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany pierwszy publiczny występ og. **Domenico Ghirlandaio**, rodzonego brata fenomena Donatello II, wypadł bardzo udatnie: w **Premio Garlate** rzucił o 6 dług. dwie rówieśniczki, które już biegały. Zapewne nie będzie więcej biegał — jego hodowca i trener uznał, że koń wymaga spokojnego i powolnego rozwoju — prawdopodobnie rośnie i rozwija się mocno.

Syn przepysznej wyścigowej klaczy Jacopa del Sellaio — 2 l. og. **Jacopo Robusti** (po ang. Manna) odrazu przy pierwszym zetknięciu się z torem pokonał wypróbowaną już uprzednio klacz Munda, poźniej został pobity tylko przez swego towarzysza stajni Nearco, aby odnieść drugie zwycięstwo w **Pr. Vergiate.** Nie wiemy co naprawdę jest warta jeszcze jedna reprezentantka stajni Tesio - Incisa kl. 2 letnia **Luca della Robbia:** (czysto angielskiego pochodzenia po Plantago i Links Tor — wyborna klacz ze stada ś. p. Washington Singer'a) biegała raz jeden i wygrała nagr. 5300 lirów.

Widzimy więc, że stajnia Tesio - Incisa rozporządzając takim bukietem dwulatków, może spodziewać się w r. 1938 nie mniejszych sukcesów niż w r. b.

Jak dobre są dwulatki stajni Tesio - Incisa, niech jeszcze stwierdzą następujące dane: dziewięć z dziesięciu dwulatków tej stajni wygrało conajmniej jeden wyścig w bieżącym sezonie; sześć z tych dziesięciu dwulatków, jak dotąd nie zaznało porażki; te 10 dwulatków biegało w 28 gonitwach i wygrało 21!

Bardzo dobrą dwulatką jest należąca do stajni del Soldo kl. **Munda** (Blandford — Muci): była ona pierwszą trzykrotnie w gonitwach średniej wartości, a w Pr. Tevere (67500 lir) pobił ją tylko Nearco, natomiast Gadda Gaddi był za nią, **Fonzaso** (Ortello), **Todaro, Silvana** — siostra Amerina'y uzupełniają grupę wybitniejszych dwulatków włoskich.

***

Dwa krajowe reproduktory **Ortello** i **Cavaliere d'Arpino,** stanowią wielki i bezcenny dorobek hodowli włoskiej. Jeśli weźmiemy do ręki choćby kilka ostatnich numerów Bolletino Ufficiale (Wiadomości Wyścigowe) — uderzy nas ogromna ilość zwycięskich koni po tych dwóch ogierach. Wyraża się to przede wszystkim w statystyce wygranych: konie po Ortello wygrały 1.098.000 lir, zaś po Cavaliere d'Arpino 686.000 lir. Zwłaszcza Cavaliere d'Arpino bierze swoim typem i budową, podczas gdy Ortello cenimy przede wszystkim za jego klasę no i za to, że jest synem Teddy. Kto zaś był lepszy jako koń wyścigowy — to pozostanie już nazawsze sprawą nierozstrzygniętą. Lista klaczy do Cavaliere d'Arpino na rok 1938 jest już zamknięta.

Z koni krajowych dobrze sprawiają się reproduktory: Munibe (Rabelais) i Nesiotes (Hurry On), zaś z angielskich — poza Blenheim'em ojcem Donatello II, duże powodzenie mają Sagacity (Sunstar) i bardzo dobrze kupiony Teacup (Tetrameter).

Sans le Sou.

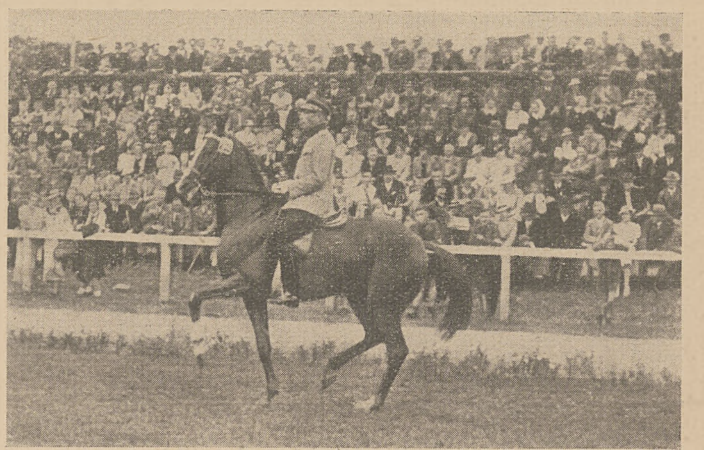
Zakup konia dla celów sportowych w Jugosławii

W pierwszych dniach października bawił w Polsce Pułkownik jugosłowiański Vladimir Seunig, który przybył do Polski w poszukiwaniu dla siebie odpowiedniego konia wierzchowego.

Pułkownik Seunig jest wybitnym jeźdźcem maneżowym, i konia tego ma zamiar przygotować do występów międzynarodowych.

W czasie swego pobytu w Polsce, zwiedził Pułkownik Seunig Państwową Stadninę Koni w Janowie Podlaskim i stadninę w Łańcucie. Mając możność widzenia poważnej ilości koni remontowych, wybrał dla siebie i zakupił wałacha „Góral" (o. Tod und Leben — m. Bystra po Riabczyk or. karabach), hodowli Witolda hr. Łosia z Piotrowic. Koń ten był zakupiony przez Komisję Remontową Nr. 1 na Krajowej Wystawie Koni w Lublinie. W katalogu wystawy figurował pod nazwą „Bambus".

Sam fakt, że wybitni jeźdźcy zagraniczni zaczynają szukać u nas dla siebie koni, dowodzi, że hodowla Polska zaczyna zdobywać sobie coraz szersze możliwości eksportu wysokowartościowego materiału końskiego. Przyszłe zwycięstwa na arenie międzynarodowej koni naszej hodowli pod zagranicznymi jeźdźcami, które miejmy nadzieję nie będą należały do rzadkości, będą najlepszą reklamą polskiego konia zagranicą.



Pułkownik Seunig na koniu „RETORSIO" xx.

Pułkownik Seunig, którego artykuły o koniu i jeździectwie ukazują się w pismach zagranicznych, ma zamiar umieścić w prasie zagranicznej opis wrażeń ze swego pobytu w Polsce.

Z. H.

KRONIKA KRAJOWA

HODOWLA

SPRAWOZDANIE
z Zebrania Zarządu Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce, odbytego dn. 6.XI.1937 r.

Obecni: zaproszeni Senator Jerzy Siemiątkowski i Kierownik Pomorskiego Związku Hod. Koni p. Maksymilian Szczepski.

Delegat Ministerstwa Roln. i R. R. inż. Jan Pszczółkowski.

Prezydium: Prezes Stanisław Karłowski, Vice-Prezes urz. Bronisław Walicki, Vice-Prezes inż. Jan Grabowski.

Delegat Związku Białostockiego: Tadeusz hr. Ciecierski.

Delegat Związku Kieleckiego: Jerzy Grodziecki.

Delegat Związku Lubelskiego nieobecny.

Delegat Związku Lwowskiego: Władysław hr. Piniński.

Delegat Związku Łódzkiego: Józef Bronikowski.

Delegat Związku Poleskiego: inż. Eugeniusz Podoski.

Delegat Związku Pomorskiego: Szamb. Tomasz Komierowski.

Delegat Związku Poznańskiego: Michał hr. Mycielski.

Delegat Związku Śląskiego: płk. Ryszard Gieszkowski.

Delegat Związku Warszawskiego: inż. Jan Grabowski.

Delegat Związku Wileńsko-Nowogródzkiego: Jan Ślizień.

Delegat Związku Wołyńskiego: Aleksander hr. Ledóchowski.

Po otwarciu zebrania Przewodniczący podał do wiadomości porządek dzienny obrad. Ponieważ zebrani jednogłośnie postanowili, by protokółu z poprzedniego zebrania nie odczytywać, wobec tego przystąpiono do właściwych obrad, w toku których uchwalono na wniosek Zw. Warszawskiego zwrócić się do Zarządu Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, by w interesie hodowli koni pełnej krwi angielskiej przeprowadzić kwalifikację ogierów folblutów nie zakupionych dla Państw. Zakł. Chowu Koni, przez specjalnie wyłonioną Komisję, któraby orzekła o przydatności ich do hodowli półkrwi, przyczem właściciele tych ogierów winni zadeklarować przed kwalifikacją ich cenę, któraby obowiązywała w razie ew. tranzakcji w ciągu jednego miesiąca. Postępowanie to miałoby na celu w pierwszym rzędzie wyeliminowanie z hodowli destruktów.

W związku z tym punktem obrad delegat Związku Poznańskiego apeluje, by wzorem innych połaci kraju, przeprowadzić premiowanie ogierów licencjonowanych w Poznańskim i na Pomorzu.

Następnie dokonano wyboru delegacji w osobach członków Prezydium N. Org., która uda się na konferencję do Pana Ministra Spraw Wojskowych w sprawie podwyższenia cen na konie remontowe, wyjednania prekluzyjnego terminu zakupu remontów do 1-go listopada i wyłonienia Komisji, któraby corocznie opracowywała koszt wychowu konia remontowego. Przedyskutowano również tę sprawę z p. Sen. Jerzym Sie-

miątkowskim, celem przygotowania jej na terenie Sejmu i Senatu Rzplitej, w związku z łączącą się z tym zagadnieniem kwestią budżetową. Łącznie z powyższym wyłoniła się konieczność dokonania obliczeń wychowu konia pociągowego, wykonanie której polecono Związkom produkującym te konie w większej ilości.

Z kolei delegaci Związku Pomorskiego i Poznańskiego przedstawili tezy hodowlane, uchwalone na Zjeździe Hodowców w Komierowie dn. 2.III.1937 r., oraz na takimże Zjeździe w Gałowie dn. 12.VII.1937 r., w odniesieniu do województw Pomorskiego i Poznańskiego.

Tezy te Naczelna Org. aprobuje, oraz ze względu na zasadniczy ich charakter podaje in extenso:

Tezy Związku Pomorskiego:

I. W pierwszym rzędzie należy przez Związki jasno określić kierunek hodowlany, dostosowany do indywidualnych warunków hodowlanych terenu, by nie dopuścić do różnorodności odmian i usunąć dowolność doboru. Na ziemiach województw zachodnich reaktywować należy krew wschodnio-pruską, szczególnie tam, gdzie ona silnie jest zakorzeniona;

II. Selekcjonować materiał hodowlany drogą oceny działalności użytkowej, pochodzeniowej i pokrojowej oraz zdrowia — konstytucji. Tak wyselekcjonowane osobniki półkrwi należy:

a) kojarzyć ze sobą (półkrew z półkrwią),
b) stosować krew pełną i czystą w miarę konieczności udoskonalenia i regenerowania, prowadzonej elity półkrwi, w stadach elitarnych.

III. Konieczne jest poddanie klaczy, nietylko wstępnych ale i rodowodowych uprawnionych do ksiąg stadnych, **obligatorycznej** osobniczej ocenie według wymagań tezy II oraz wydanego potomstwa, co winno być notowane w regestrach związkowych. Celem tej selekcji winna być eliminacja z hodowli osobników nie posiadających kwalifikacji pokrojowej i rodowodowej, nieodpowiadających kierunkowi hodowlanemu oraz wykazujących słabą dzielność użytkowa. Przy ocenie pokroju klaczy powinny być brane pod uwagę błędy, wpływające na użytkowość konia i mogące się w reprodukcji potęgować, przy wadach mniej istotnych winno być dokonywane porównanie ich z zaletami konia oraz zwrócona uwaga na całokształt budowy i zrównoważenie.

IV. Chów w pokrewieństwie uznać należy jako czynnik przyspieszający konsolidację, szczególnie w stadach zarodowych, mających stanowić bazę wyjściową. Dobór na zasadzie pochodzenia winien być dokonywany planowo, pod kątem widzenia konsolidacji krwi i wytwarzania rodzimych linii rodowych, z których winny się wywodzić ogiery półkrwi, zarówno do hodowli elitowej, jak i do polepszenia hodowli masowej.

V. W interesie przyspieszenia procesu konsolidacji hodowli leży, by ogiery państwowe rozstawione na punktach rozpłodowych, dostosowane były do miejscowego typu klaczy i ich prądów krwi. Przewodnią myślą w akcji rozstawienia ogierów winna być koncentracja zespołów wartościowych cech, powodująca konsolidację typu.

VI. Byłoby wskazane, by do ksiąg stadnych dodatkowo wydawano pomocnicze rejestry ogierów (działających od r. 1920) z zestawieniem końcowym, obrazującym do jakich wyjściowych linii rodów, poszczególne ogiery należą (p. Ostpr. Hergstregister).

VII. Należy bezzwłocznie przystąpić do organizacji elit systemem kwalifikowania stad typowej elity półkrwi, które powinny być uznane za zarodowe. Stada uznane za „zarodowe" winny mieć przywileje w zakresie przydziału wybitnych państwowych ogierów oraz w sprzedaży reproduktorów dla P.S.O. O ile zasad kwalifikacji stad nie opracuje Ministerstwo Rolnictwa, to powinna je w życie wprowadzić w porozumieniu ze Związkami i Izbami Rolniczymi Naczelna Organizacja Związków Hodowców Koni w Polsce.

VIII. Nieodzowne jest natężenie przez Związki w kontakcie z Izbami Rolniczymi akcji propagandowej w kierunku zakładania pastwisk, ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb hodowli koni, aby nowocześnie pojmowanym i stosowanym metodom hodowlanym odpowiadały pełnowartościowe warunki wychowu.

2) Tezy Związku Poznańskiego:

I. W sprawie kierunku hodowlanego w województwie poznańskim.

Po dokonaniu osuszenia i uszlachetnienia pogłowia matek, ogierami pełnej krwi i orientalnymi, powrócić do wskazanych dla tej hodowli połączeń półkrwi z półkrwią, przyczym dla stad elitowych, w celu dokonania połączeń regenerujących, niezbędne są ogiery wschodnio - pruskie, na których krwi hodowla paznańska jest oparta.

Koniecznym jest więc coroczny zakup kilku czołowych ogierów wschodnio-pruskich z prądów krwi, dominujących w Wielkopolskich stadach elitowych. Z punktu widzenia exterieuru, należy szukać ogierów suchych, szlachetnych, głębokich, o dobrej tkance, z żywotnych linij męskich i żeńskich. Niezależnie od stałego importu ogierów wschodnio-pruskich, koniecznym jest, celem kontynuowania wytkniętego kierunku hodowlanego, stałe zasilanie P. S. O. Gniezno i Sieraków ogierami pełnej krwi oraz orientalami, aby istniała nieprzerwanie możność sporadycznego dolewania tej krwi w tych stadach, gdzie występują objawy zaniku suchości ścięgien, obniżenia gatunku tkanki kostnej oraz braku wyrazistości muskulatury.

Zjazd zaleca, aby dolew krwi pełnej i orientalnej nie był zbyt obfity i następował nie częściej jak po 2—3 generacjach połączeń półkrwi z półkrwią ,z tym, że należy dążyć do równomiernego rozłożenia krwi uszlachetniającej w rodowodzie.

Ponieważ hodowla poznańska prowadzona jest według zasad światowej sławy hodowli wschodnio-pruskiej, opierającej się na rodach męskich półkrwi, wywodzących się z wybitnych ogierów pełnej krwi, należy dla Wielkopolski dobierać reproduktory pełnej krwi z najcenniejszych i dobrze dziedziczących się rodów męskich, aby tą drogą dojść do polskich rodów męskich półkrwi.

II. W sprawie cen płaconych za ogiery:

Zjazd uważa, że ceny płacone za ogiery w ostatnich latach są zbyt niskie i winny być podwyższone.

W tym celu Zjazd zwraca się do Naczelnej Organizacji z prośbą o wyłonienie Komisji, która analogicznie do komisji, jaka opracowała cenę za remonty, wypośrodkowałaby koszt wychowu ogiera pełnowartościowego w stadzie elitowym.

Ta sama komisja wypracować winna normy koniecznych wyłączeń z tytułu Ustawy o reformie rolnej w odniesieniu do stad elitowych, celem zapewnienia im trwałych warunków rozwoju i ciągłości pracy.

III. W sprawie eksportu koni:

Zjazd zwraca się do Naczelnej Organizacji o nawiązanie kontaktu, przez stałego delegata z instytucjami eksportującymi konie, celem informowania o materiale końskim, posiadanym przez Związki na sprzedaż zagranicę, oraz badania i projektowania potrzebnych zarządzeń władz, ułatwiających wywóz koni zagranicę a także studiowania konjunktur i potrzeb poszczególnych rynków eksportowych.

Celem posiadania przez Naczelną Organizację potrzebnych danych, koniecznym jest prowadzenie przez poszczególne Związki ewidencji koni na sprzedaż.

Zjazd uważa za pożądane, by Poznański Związek Hodowców, zapraszał przedstawicieli Czechosłowacji i państw bałtyckich z myślą zapoznawania ich z poszczególnymi stadami i ośrodkami hodowlanymi w Wielkopolsce, aby tą drogą, nawiązać stosunki handlowe z danymi Państwami, mając na uwadze wzmożenie eksportu ogierów i koni remontowych.

Po dyskusji Zarząd N. O. postanowił, by i inne Związki opracowały w tak wyczerpujący sposób program swych prac hodowlanych i kierunku na przyszłość.

W sprawie eksportu koni przeszedł projekt, aby Związki bezpośrednio informowały Polski Związek Eksporterów o koniach posiadanych na zbyt zagranicę, aby zainteresować pewnym procentem od sprzedanych koni pp. Kierowników Związków, a nadto przestudiować możność powołania przy Naczelnej Organizacji komórki, któraby się zajęła specjalnie propagandą polskiego konia za granicą. Opracowanie całości zagadnienia powierzono Prezydium N. O.

W wolnych wnioskach Prezes Al. hr. Ledóchowski poruszył sprawę opłat stemplowych, pobieranych od zobowiązań przy zakupie koni remontowych, wnosząc, by N. O. zbadała te sprawy z punktu widzenia obowiązujących przepisów o opłatach stemplowych i możliwości uchylenia tej opłaty.

Ze względu na zmiany administracyjne Państwa i co za tym idzie zmiany zasięgu działania niektórych Związków, postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Roln. i R. R. o pozostawienie dotychczasowych okręgów Związków aż do czasu ostatecznego ustalenia okręgów administracyjnych, przez wzgląd na ciągłość pracy hodowlanej Związków.

W sprawie rozwiązania koncepcji stad zarodowych (elitowych) postanowiono, że N. O. prześle Związkom zrzeszonym schemat konstrukcyjny, co do którego Związki wypowiedzą się, względnie dorzucą nowe projekty do **dnia 10-go grudnia r. b.** tak, aby móc następne posiedzenie N. O. poświęcić temu wielkiej wagi zagadnieniu.

W kwestii prenumeraty „Jeźdźca i Hodowcy" przyjęto dwie zasady, co do zastosowania których Związki po uprzednim uchwaleniu jednej z nich na swych Walnych Zebraniach lub Zebraniach Zarządów odpowiedzą redakcji „Jeźdźca i Hodowcy" do dn. 15-go grudnia r. b. Zasady te są następujące: 1. Związek jako taki płaci prenumeratę roczną lub półroczną redakcji czasopisma, potrącając ją sobie we własnym zakresie od swych członków, i 2. hodowcy zrzeszeni w Związkach, zgadzają się (przez odpowiednią uchwałę na Walnych Zebraniach, lub Zebraniach Zarządów) na potrącanie prenumeraty przy zakupie koni remontowych. Przyczym redaktor „Jeźdźca i Hodowcy" oświadczył, że po dokładnym skalkulowaniu obniżenie prenumeraty do wys. 25 zł. rocznie dla członków Związków Hodowców Koni przy jednoczesnym otworzeniu w piśmie dodatku, poświęconego półkrwi, może nastąpić jedynie przy zapewnieniu przez Związki 1000 prenumeratorów.

Z kolei na wniosek Prezesa inż. Jana Grabowskiego zebrani uchwalili utrzymać na stałe urządzanie corocznych krajowych wystaw koni w Lublinie do czasu stworze-

nia możliwości urządzania ich w Warszawie, jako stolicy Państwa, przyczem zniesiono obowiązek wysyłania koni przez wszystkie Związki, pozostawiając to do ich uznania.

Również na wniosek Prezesa inż. Jana Grabowskiego postanowiono pozostawić Związkom wolną rękę w urządzaniu regionalnych pokazów koni remontowych.

Wreszcie Wł. hr. Piniński postawił wniosek, by zwrócić się do W-łu Chowu koni przy Ministerstwie Roln. i R. R. o rozszerzenie produkcji ogierów działu półkrwi arabskiej w Janowie, ze względu na coraz więcej rosnące zapotrzebowanie terenu na konie tego rodzaju.

Na tym Przewodniczący zamknął zebranie.

JEŹDZIECTWO

Św. HUBERT w RADOSTOWIE

W roku 1933 utworzony został pluton P. W. Konnego Krakusów w Radostowie w liczbie 28 krakusów, wszyscy miejscowi, służba folwarczna na koniach majątkowych. Pluton powstał dzięki ofiarności Panów Skarżyńskich, ojca i syna, podporucznika rezerwy Kawalerii, którzy umundurowali ludzi, zakupili częściowo rzędy i broń, uzyskując resztę od Komendy P. W. Konnego. Jest to pierwszy pluton P. W. Konnego w północnych powiatach Pomorza.

W niedzielę dnia 14 listopada 1937 r. odbył się pierwszy raz urządzony dla plutonu przez Panów Skarżyńskich, bieg św. Huberta. Startowało 20 krakusów. Mastrem był p. por. Jerzy Skarżyński na ogierze Natan R. xx kontrmastrem p. porucznik Kreutzinger na klaczy Olympia po Bajazzo, sędzią pan rotmistrz Rudnicki, komendant rejonowy P. W. Konnego. Trasa biegu około 8 kilomentrów, prowadziła przez pola, las państwowy, na polanę, gdzie ukryte były 3 proporczyki, które podczas finiszu krakusi musieli znaleźć i doręczyć sędziom. Trasa urozmaicona była kilkoma przeszkodami naturalnymi i sztucznymi.

Pierwszą nagrodę uzyskał krakus Michna Jan na klaczy „Agawa" po „Obollus i Bomba" (zegarek), dalsze dwie: krakusi Reszczyński Hubert na klaczy „Fajka" po „Anarchist i Florka" i krakus Imianowski na klaczy „Alami" po „Mikosz i Alina".

Krakusi przedpoborowi, dzięki przeszkoleniu w P. W. Konnym, będą dobrym materiałem jako przyszli kawalerzyści. Dobrą kondycją po biegu odznaczały się klacze zarodowe półkrwi angielskiej, dosiadane przez krakusów.

ZAGRANICZNA

FRANCJA

TRENER FRANK CARTER ZMARŁ NA UDAR SERCA

Dnia 23 listopada zmarł nagle w Chantilly trener Frank Carter na udar serca. Zmarły był jednym z najwięcej cenionych i poważanych fachowców w Paryżu, a wspaniałe sukcesy jego wychowanków, których patroni należeli do największych i najbogatszych właścicieli stajen we Francji (p.p. E. Widener, E. Esmond, Martinez de Hoz i E. de Saint Alary) zapewniały mu stale jedno z czołowych miejsc wśród żokejów i trenerów. F. Carter trenował pięciu derbistów: Belfonds, Mon Talisman, Hotweed, Pearlweed i Clairvoyant i pięć oaksistek: Mistress Ford, Dorina. Pearl Cap, Uganda, Brulette. W salonie jego wspaniałej willi znane były dwa stoły mahoniowe, na których leżało po pięć podków tych właśnie derbistów i oaksistek. Grand Prix wygrał Hotweed'em i Clairvoyant'em (bijąc włoskiego Donatello II). W treningu jego były dalej: Kandy (1000 Guineas 1932), Le Ksar (2000 Guineas 1937), Victrix (R. Oak 1937) i wiele innych klasowych koni. W roku b. zmarły siodłał 43 zwycięzców.

GUY DUFOREZ CHAMPIONEM ŻOKEI FRANCUSKICH w R. B.

Sezon wyścigów płaskich r. b. został zakończony w dniu 13 b. m. na torze Saint Cloud w Paryżu. Po zaciętej walce ze swym rywalem żok. **A. Dupuit** (88 zwycięstw) zdobył żok. **Guy Duforez** tegoroczny championat, odnosząc w 1937 r. 90 zwycięstw.

Wykaz championów-żokei francuskich od 1930 r.

		zwycięstw
1930	A. Rabbe . . .	89
1931	W. Sibbritt . .	103
1932	G. Duforez . .	95
	A. Rabbe . . .	95
1933	W. Johnstone .	88
1934	H. Semblat . .	84
1935	W. Johnstone .	102
1936	A. Dupuit . . .	91
1937	G. Duforez . .	90

PREMIE DLA HODOWCÓW

Ministerstwo Rolnictwa wydało rozporządzenie, według którego każdy hodowca francuski, który w r. 1937 sprzedał komisjom remontowym chociażby jednego konia półkrwi, otrzymuje premię hodowlaną w sumie 850 frs. Poczynając od 25 października 1937 r. premie te już są wypłacane.

NAGRODY DLA TRENERÓW

Société de Sport de France przeznacza rok rocznie nagrodę dla trenera, którego chłopcy wygrają największą ilość nagród. W roku bieżącym nagrodę otrzymał Charles Bariller (73 zwycięstwa) po walce z Juan Torterolo (70 zwycięstw). System ten zachęcania trenerów do wyszukiwania zdolnego narybku wśród lżejszych chłopców daje doskonałe rezultaty, powinien być wypróbowany w Polsce, gdzie ciągle jeszcze jeżdżą weterani przedwojenni.

Ks. Aga Khan posyła trzy swoje stalliony do Francji, gdzie będą stanowić w sezonie rozpłodowym 1938 r. Reproduktory te są: Sind (po Solario), Firdaussi (zwycięzca St. Leger angielskiego) oraz Taj Akbar (po Fairway), który był drugim w Derby w Epsom za swoim towarzyszem stajni Mahmoud'em.

NIEMCY

Szkielet Prunus'a ma być preparowany w Wyższej Szkole weterynaryjnej w Berlinie, po czym zostanie odesłany do stada Schlenderhan, gdzie Prunus się urodził, i będzie wystawiony w muzeum stada.

Prunus był ogierem średniego wzrostu przyziemnym, kościstym, bardzo szlachetnym i wyrazistego męskiego typu.

Auteuil, 21 listopada.

Prix La Haye Jousselin, 150.000 fr. — 5.500 m., Steeple.

1. **Bao Dai,** 5 l. wał. (Flamingo — Blue Heaven) Cte O. de Rivaud, 66 kg., ż. R. Bates.
2. **Haut les Coeurs,** 5 l. og. (po Fiterari) E. Dubs, 66 kg., ż. A. Bates.
3. **Takvor Pacha,** 5 l. wał. (po Mazeppa II) margr. de San Miguel, 66 kg., ż. A. Kalley.

b. m.: 8 koni.

Wygrane o 3 dł.—kr. szyja. Czas: 7:23 Tot.: 50, 37, 77, 31:10.

Medjolan, 14 listopada 1937 r.

Premio Chiusura, 75.000 lirów — 1.400 m.

1. **Nearco,** 2 l. og. gn. (Pharos — Nagara) Tesio Incisa, 49½ kg., ż. J. Grassini.
2. **El Greco,** 3 l. og. (po Pharos) Tesio Incisa, 60 kg., ż. P. Gubellini.
3. **Gaio,** 3 l. og. (po Sans Crainte), st. del Soldo, 60 kg., ż. P. Caprioli.

b. m.: Milazzo, Gallio.

Wygr. o ¾—5 dł. Czas: 1:26.2. Tot.: 11, 13, 14:10.

KLISZE WYKONAŁA: »CHEMIGRAFIA POLSKA« WARSZAWA, LIPOWA 7A, TEL. 602-40

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Roczne 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 19, tel. 9-25-20. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1.75 zł. **Nr. 34**

CENA OGŁOSZEŃ: **Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł., 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej.**

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice zł. 10.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 19.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

4358 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Okólnik 10, tel. 6-44-59

DODATEK DLA HODOWCÓW KONI PÓŁKRWI
(NUMER PRÓBNY)

Maksymilian Szczepski
Nacz. Wydz. Wytw. Zwierz. Pom. Izby Rolniczej

Przetarg ogierów w Królewcu i nasze importy

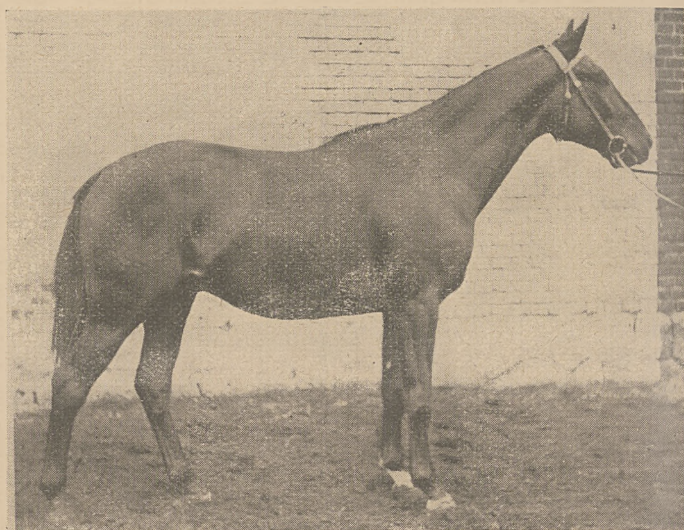
Na tradycyjny przetarg ogierów wschodniopruskich — odbyty w tym roku 14/15 października w Królewcu wyjechały z Polski dwie komisje zakupu, jedna z ramienia Wydziału Chowu Koni Ministerstwa Rolnictwa i R. R., druga z inicjatywy Pom. Związku Hod. konia szlach. Komisja pierwsza występowała w osobach kierowników P. S. O. Gniezno, Starogard, Sieraków pp. mjr. Korbla, Poklewskiego - Koziełł, inż. Hay'a — komisja Związku w osobach p. Szamb. Tomasza Komierowskiego i autora niniejszego artykułu. Wśród zagranicznych nabywców występowali interesenci ze Szwecji i Poł. Zach. Afryki (dawn. kolonii niem.).

WRAŻENIA Z TARGU.

Przetarg był — tym razem — urządzony we wspaniałej hali wystawowej. Obesłany przeważnie przez renomowane stada — stał na b. wysokim poziomie. Frekwencja widzów — liczna. Ogierów wystawiono 79 — urodzonych w czasie od stycznia do maja 1935 r., które wybrała na przetarg specjalna komisja Związku. Najliczniej reprezentowane były stawki z linii Dampfross — Diebitsch w liczbie 15 — Perfektionist 14 — Chamant 12 — West Australian 7.

Najlepszą harmonią kształtów — precyzyjnością stawów oraz szlachetnością i największym wyrównaniem odznaczały się ogiery średniego kalibru. Wzrost wystawionych ogierów — mierzony laską — wahał się od 157—167 cm. Około 25% ogierów przekraczało wysokość 162 cm, miara (na ogół u nas niepożądana), która wobec młodego wieku ogierów budzić musi obawę — jeszcze większego wzrastania. Wysokiego wzrostu ogiery były jednak — przy ich wybujałości — odpowiednio głębokie, szerokie i muskularne oraz postawione — podobnie jak średnie ogiery — na krótkiej piszczeli. Większość ogierów nie była jeszcze należycie wymodelowana. Zbyt mała różnica pomiędzy wysokością kłębu i zadu świadczyła o tym, że przednia partia ogierów znajduje się jeszcze w fazie rozwoju. Na ogół rozwój ogierów — przy ich normalnej kondycji — był daleko posunięty — raz dlatego, że ogiery pochodziły z połączeń „półkrwi z półkrwią", powtóre, że warunki otoczenia Prus Wschodnich sprzyjają nadzwyczaj rozrostowi zwierząt — nie wyłączając dzikiej zwierzyny, która — jak Dr. Peters — Królewiec (p. Dt. landw. Tierzucht nr. 32/37) twierdzi, w tej prowincji bywa roślejsza, aniżeli w innych okolicach Rzeszy. Tak wspaniały rozwój jest do pomyślenia — nie tylko w sprzyjających warunkach — lecz jednocześnie przy stosowaniu, bez przerwy, racjonalnego dożywiania — poza pastwiskiem. Ogiery wywodziły się przeważnie z rdzennych rodów, które — dzięki zaszczepieniu im nowych prądów — zyskały na swej aktualności.

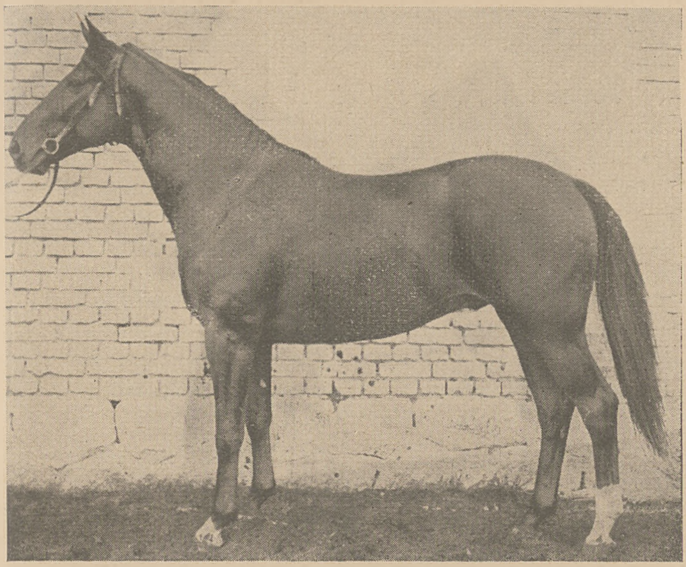
W przededniu przetargu odbyła się oficjalna licencja ogierów, dokonana przez urzędową komisję kwalifikacyjną. Dyskwalifikacji uległy tylko 3 ogiery. Polskim komisjom dano możność oglądania ogierów w toku odbywania się tej licencji.



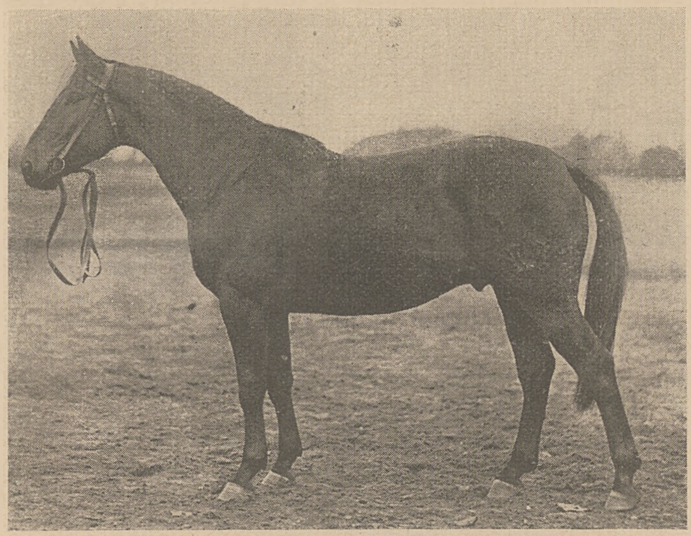
og. c.-kaszt. HÖLDERLIN (Hörnerklang — Aringa) ur. 1935 w st. Schönheide. Nabywca: Państw. Zakłady Chowu Koni.



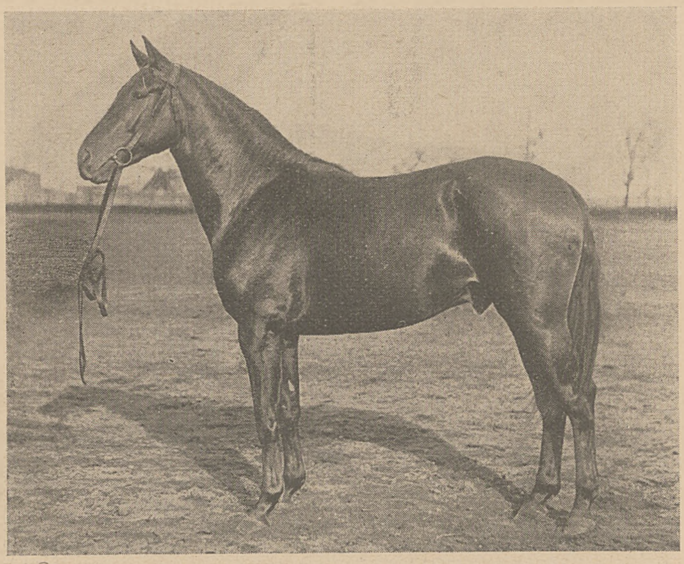
og. kaszt. HOROSKOP (Horror — Eibe) ur. 1935 w st. Luisenwalde. Nabywca: Państw. Zakłady Chowu Koni.



og. gn. GLÜHWEIN (Hornist — Germania) ur. 1935 w st. Weedern. Nabywca: Państw. Zakłady Chowu Koni.



og. c.-gn. GOLDSCHMIED (Goldlack — Adana) ur. 1935 w st. Paberdssen Nabywca: Państw. Zakłady Chowu Koni.



og. kaszt. PERGAMON (Perkeo — Huldvelle) ur. 1935 w st. Isokeit Ragnit. Nabywca: Państwowe Zakłady Chowu Koni.

Większość ogierów, w ilości 45 (łącznie z ogierami, przeznaczonymi dla W. M. Gdańska), nabyła jak zwykle, komisja Zarządu Stadnin Państwowych Rzeszy — pod przewodnictwem naczelnego koniuszego p. Dr. Seyffert'a. Cztery z tych ogierów odstąpił dr. Seyffert polskiej ministerialnej komisji w skali cen, płaconych przez Rząd Rzeszy od 4 — 10.000 RM. Wśród wystawionych ogierów uznała komisja Rzeszy za najlepsze: I. og. Albatros po Alaskafuchs — z linii Charma —, II. og. Intimus po Intus z linii Perfektionist, III. og. Löbau po Löwenherz z linii Sahama, IV. og. Hirtenschreck po Hirtensang z linii Blue Blood (matka z linii Amuratha). Największym powodzeniem cieszyła się linia Perfektionista, mniejszym ceniona w Prusach Wschodnich linia Dingo — przez Dampfrossa i Diebitscha *).

ZAKUPY DLA POLSKI.

Dwie komisje polskie zakupiły łącznie 12 ogierów (czyli 15% ogólnej stawki), z których 6 (łącznie z 4 odstąpionymi przez niem. komisję) nabyła Komisja M. R. i R. R. i 6 komisja wspomnianego Związku. Pomorski Związek — jako pierwszy z związków krajowych — powziął inicjatywę importu ogierów szlachetnych dla jego członków, przy pomocy długoterminowych ulgowych kredytów Państwowego Banku Rolnego, przy czym wyzyskał, za zgodą polskich i niemieckich władz dewizowych, zamrożone w bankach niemieckich należności hodowców w wysokości 50% ceny kupna. Na obniżenie oprocentowania kredytu udzieliło M.R. i R.R. specjalną subwencję z uwagi na to, że importy odciążają zadania państwowych ogierów i że Pomorze nie korzystało dotychczas ze środków państwowych, przeznaczonych na subwencjonowanie ogierów prywatnych. Z 6 ogierów, zakupionych przez ministerialną komisję, pięć wywodzi się bezpośrednio wzgl. pośrednio z linii Perfektionista. Związkowa komisja była w możności nabyć tylko jednego ogiera — z prostej linii męskiej tego rodu — a drugiego, pochodzącego z tej linii od strony matki.

Poniżej podaję opis zakupionych ogierów.

CHARAKTERYSTYKA NABYTYCH OGIERÓW.

A. OGIERY NABYTE DLA P. S. O.

HERBST, gniady — ur. 20.II. 35 r. w stadzie bar. Goltza — Compehnen, wymiary 157 — 188 — 20 — żywej wagi 540 kg. O. Helios (Trak.) — Tempelhüter, M. Herrin po Mongenganz Erzengel — Pommery sec wychodzi dwa razy na linię Perfektionista. Herbst jest wybitnie szlachetny, suchy, harmonijny, głęboki, ma dobrze obsadzoną szyję, wyrazisty kłąb i b. energiczny prawidłowy ruch. W żyłach jego matki płynie skoncentrowana krew Chamanta. Poza tym reprezentowani są w jego rodowodzie poważnie Sahama, Stockwell, West Australian i in. Herbst jest bliskim kuzynem Indogermane (w Racocie). Luki w rodowodzie po stronie matki osłabiają szanse Herbsta użycia go w stadach czołowych. Cena 10.000 RM.

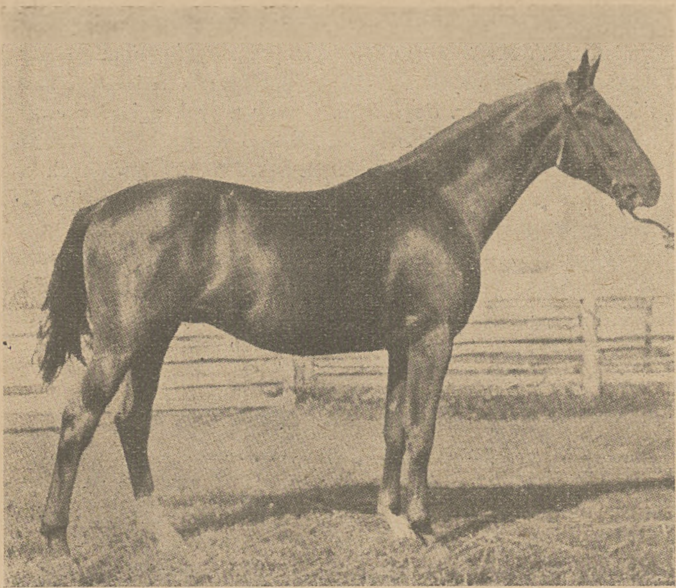
HOELDERLIN, gn., ur. 29.IV. 35 r. w stadzie Stepputat — Schönheide, wychowawca v. Kuenhein-Ekritten — wymiary 195—191 — 21 — żywej wagi 540 kg. O. Hörnerklang, M. Arringa po Arranmore xx, b. głęboki, schlachetny, w ruchu prawidłowy, w eksterierze wybija się na czoło zakupionych ogierów. Hölderlin przez ojca swego Arrarad'a jest prawnukiem Jagdhelda, po Perfektionist. Ojciec jego wychodzi dwukrotnie na linię St. Simona, na Optimusa i przez Fürstenberga na Venerato, znajdując w jego partnerce „Arringa" łączność z krwią Fürstenberga. Arringa ma niestety również jednostronne pochodzenie. Cena 5.000 RM

GLUEHWEIN, gn., ur. 15.II. 35 r. w stadzie p. v. Zitzewitz — Weedern. Wymiary 161 — 191 — 21, wagi 610 kg., typ raczej

---

*) Ogiery, wychodzące z tego rodu — były wprawdzie praktyczne — lecz krótkolinijne i przeważnie brudnej maści. Realizując myśl „zurück zur Urfarbe" (powrót do maści pierwotnej) — komisja Rzeszy okazywała skłonność nabywania w pierwszym rzędzie ogierów maści gniadej.

Prywatnym krajowym nabywcom ogierów rząd niemiecki wypłacał zapomogi w wysokości 20% ceny kupna.



og. kaszt. HELIOTROP (Helios — Ehrendame) ur. 1935 w st. Geidau. Nabywca: pani A. Kalkstein z Pluskowęs.

zaprzęgowy — o słabo zaakcentowanym kłębie, dobrym przodzie, nieco za długiej partii środkowej, lekko szablastych nogach, regularnych ruchach — po Hornist i z Germania po Dankl xx z linii St. Simon, z której wywodzi się też Perfektionist. W rodowodzie Glühweina reprezentowany jest Perfektionist po stronie ojca via Poseidon — Tempelhüter i po stronie matki via Callutimo. Między innymi liniami występuje **Chamant** przez Hartenfelse i Weltmanna, West Australian — przez Obeliska Fischerknabe. Prababka matki wylegitymowana jest tylko od strony ojca. Glühwein, mimo różnych zastrzeżeń pokrojowych, odznacza się — w tej stawce ogierów — pożądaną na Pomorzu masywnością — dla przeciwstawienia się tendencjom pogrubiania krwią „zimną" i spełniłby, zdaniem moim, swą rolę lepiej, niż hannovery, neutralizujące rozwój planowej konsolidacji. Cena 4.500 RM.

HOROSKOP, kaszt., ur. 3.IV. 35 r. w stadzie p. Ortmann'a — Luisenwalde. Wymiary 157 — 189 — 21, żywej wagi 560 kg., b. głęboki i szeroki, o nieco miękkich przednich pęcinach, dobry w ruchu. O. Horror — Pirat (Trak.), M. Eibe po Meergeist (Beb.). wnuk Perfektionista z ojca i matki strony przez Tempelhütera i Irrlehrera. Horoskop jest też obustronnym prawnukiem Chamanta i Friponiera. W jego rodowodzie są też silnie zaakcentowane linie Stockwella, Melbourna i Hektora. Rodowód Horoskopa klasyczny. Cena 4.000 RM.

GOLDSCHMIED, ciemnogn., ur. 27.IV. 35 r. z hod. p. Toruński — Paberdssen, wychowawca p. Lenski — Kattenau. Wymiary 156 — 189 — 20,5, żywa waga 553 kg., b. głęboki, zrównoważony, na krótkiej nodze — b. prawidłowy ruch — O. Goldlack, M. Adana po Advokat. Po stronie rodowodu ojca występuje dwukrotnie Perfektionist — przez Tempelhütera i prapabkę Hasel. Pradziadek Adany pochodzi z inbreedu na Venerato. W rodowodzie występują po za tym linie Hektora, Friponiera i i. Pochodzenie Goldschmieda po stronie matki niekompletne. Ogier zakupiony został w drodze licytacji. Cena 2.300 RM.

PERGAMON, kaszt., ur. 24.III. 35 r. w stadzie Isokeit-Ragnit — wymiary 158 — 186 — 21, żywej wagi 524 kg., stosunkowo najmniej rozwinięty, jednak jest dosyć głęboki — b. suchy, o orientalnym zadzie, ruchach prawidłowych. O. Perkeo po Erbfürst, M. Huldvolle po Hunter. Pergamon pochodzi przez Dział Amira w prostej linii od Mohorta oo. Chamant i Optimus powtarza się w jego rodowodzie dwukrotnie. Dziadek jest przez Fürstenberga inbreedowany na Venerato. Matka Pergamona wylegitymowana jest jednostronnie — wydała jednak córkę dwukrotnie wysoko nagrodzoną na wystawie w Królewcu i Hamburgu. Ogier nabyty z licytacji. Cena 2.300 RM.

B. OGIERY ZAKUPIONE — DROGĄ LICYTACJI — DLA CZŁONKÓW POMORSKIEGO ZWIĄZKU.

SUEDPUNKT, gn., ur. 5.III. 35 r. w stadzie p. v. Kuenheim Juditten, wymiary 162 — 190 — 22 — żywa waga 550 kg. O. Südwest, M. Elbe po Herrscher, — b. praktyczny — głęboki, w ruchach prawidłowy. Südpunkt ma w sobie silnie obustronnie skoncentrowaną krew Chamanta, reprezentowaną przez Bettelmanna (2x), Walvater (2x) i Letzter Mohikaner oraz krew Stockwella przez Piper Bastion xx, Miss Boswell i Cognissance, zwłaszcza po stronie rodowodu matki. Poza tym zazębiają się obustronnie linie Melbourna, Hektora, Venerato (silnie), King Toma, Galopina, Sahamy i i. Ogier przeznaczony został dla nowopowstającego stada Majętności Biskupiej — Nowydwór pow. Tczew. Cena 2.500 RM.

SUEDSTURM — o. gn., ur. 26.III. 35 r. w stadzie p. v. Kuenheim Juditten — wymiary 166 — 194 — 21,3 — żywej wagi 560 kg. O. również Südwest, M. Pilgerin po Coronel (Trak) — Südsturm przy swej wysokości odznacza się nadzwyczajną głębokością i szerokością — harmonią kształtów i wspaniałym ruchem. Matka jego wywodzi się przeważnie z linii Stockwella, Melbourna — przez West Australian — oraz Chamanta, które również występują w rodowodzie ojca. Linie King Tom, Hektor, Sahama i i. zaznaczają się ubocznie.

Südsturm przeznaczony jest dla stada p. Komierowskiego w Komierowie (pow. Sempolno). Do prądów wschodniopruskich, nurtujących w żyłach matek tego stada, Südsturm, pochodzący ze stada Juditten, słynącego z dobrego kalibru, ma stadu temu zaszczepić brakujący mu czynnik masywności. Stado ma być w przyszłości zaopatrzone w drugiego ogiera, który będzie w sobie jednoczyć krew St. Simona i Melbourna, tak aby je oprzeć głównie na tych prądach krwi. Cena 2.500 RM.

SUEDEN — gn., ur. 5.IV. 35 r. w stadzie p. v. Kuenheim Juditten — wymiary 162 — 192 — 21, żywej wagi 550 kg. — b. głęboki — kalibrowy, przy czym szlachetny, zrównoważony — poprawny — dobrze ruszający się. O. również Südwest, M. Südsee po Rosenkavalier (Weedern) — inbredowana na krwi Chamanta — jest dwustronną kuzynką swego partnera. W rodowodzie zazębiają się też linie Venerato, King Toma, Stockwella, West Australiana, Friponiera, mniej Moerosa, Galopina. Ogiera otrzymał p. Kentzer Roman — Pruskołąka (pow. Wąbrzeski) dla stada świeżo zawiązującego się. Cena 2.300 RM.

NIKIAS — Kary, ur. 9.V. 35 r. w stadzie Matheussick-Sentken, wych. p. Bludau — Przytullen — wymiary 161 — 195 — 21,1 — żywej wagi 580 kg., nadzwyczaj głęboki, harmonijny, w ruchu lekki, prawidłowy, posuwisty. O. Nikotin z linii Markeur-Padorus, M.



og. kary NIKIAS (Nicotin — Negation) ur. 1935 w st. Sentken. Nabywca: p. B. z Wydrzna.

Negation po Heldenbub (Trak.), synie Perfektionista. Nikias jest w swych liniach rodowych silnie ugruntowany na prądach Venerato, Chamant i Friponier. Ojciec jego Nikotin wywodzi się z matki inbreedowanej na krwi potomków Stockwella. Nikias przeznaczony jest dla początkującego stada p. Łąckiego z Wydrzna (pow. Grudziądz) i ma wdzięczne pole do popisu w sąsiednich starych stadach Mełno i Nowe Jankowice, bazujących na wspomnianych prądach krwi, przy czym może w Mełnie kontynuować krew Perfektionista, zapoczątkowaną przez jego wnuka „Farna". Prababka ze strony matki — ma jednostronne pochodzenie. Cena 2.300 RM.

HELIOTROP — kaszt., ur. 24.II. 35 r. (półbrat Herbsta) z hodowli p. Federmann — Geidau — wymiary 161 — 193 — 21 — żywej wagi 547 kg., b. efektowny, długolinijny, głęboki, dobrze ruszający się. O. Helios po Tempelhüter, M. Ehrendame po Kapherr, która z żeńskiej linii wywodzi się od Perfektionista — ojca Tempelhütera. W rodowodzie powtarzają się również reprezentanci linii Stockwella, Friponiera, Chamanta, Venerato. Heliotropa otrzymało w tych liniach ugruntowane stado pani Kalkstein—Pluskowęsy (pow. Toruński), któremu to stadu zostały w ostatnich latach zaszczepione prądy St. Simona (dziadka Perfektionista) przez Aventina, Willigera i i. Pochodzenie matki niekompletne. Cena 2.300 RM.

BURGGEIST — gn., ur. 4.IV. 35 r. ze stada Sinnecker-Schwirgallen, wych. p. Krebs — Uschballen — wymiary 158 — 190 — 21 — żywej wagi 545 kg. O. Burgfrieden (Weelern) — Diebitsch, M. Lisinka po Willaburg (Szirgupönen) — o pięknych liniach, głęboki — d. ruchu. — W rodowodzie figurują reprezentanci linii Chamanta, West Australiana, Stockwella, Hektor, Sahama. Burggeist'a nabył p. Brzuszkiewicz — Gronówko (pow. toruński) dla nowotworzącego się stada. Rodowód matki jednostronny. Cena 2.100 RM.

UWAGI KOŃCOWE.

Komisja Pomorskiego Związku — wobec wykupu większości potomków Perfektionista — przez Komisję Rzeszy, mającą prawo pierwokupu, i Komisję Min. Rol. i R. R., oraz z braku środków konkurencyjnych — musiała siłą faktów zadowolić się wyborem ogierów, które pozostały i wystawione były na licytacji. Komisja Związku nabyła — mimo to — ogiery z pierwszorzędną silnie skoncentrowaną krwią i dobrym pokrojem, po przeciętnej cenie RM. 2.330. Ogiery ze stada Judittęn wnoszą poszukiwany na Pomorzu kaliber i element krwi. Dwa tylko z nabytych przez Związek ogierów pochodzą z linii Perfektionista. Jeden natomiast, wywodzący się z linii Dingo, stanie się na Pomorzu pierwszym reprezentantem tej linii.

Splot linii rodowych — wstecz do 4 generacji — (starszych i nowszych), w rodowodach wyżej wymienionych importów zarówno rządowych jak i związkowych umożliwia szersze zastosowanie tych reproduktorów w zachodnich województwach bez obawy jakiegokolwiek rozszczepienia miejscowej hodowli — mniej lub więcej łączących się krwią z prądami wnoszonymi przez te importy. Pewne usterki rodowodowe i pokrojowe nie powinny budzić obaw, jeżeli uwzględnimy zasadę, że ogiery według naukowych zasad powinny właściwie przelewać na potomstwo wypróbowane cechy i zalety swych wybitnych dziadków, silnie reprezentowanych w rodowodach. Ogiery dla Polski nabyte nie ustępują pod względem pochodzenia i nawet pokroju bynajmniej tym, które zakupił Rząd Rzeszy. Zdania specjalistów i znawców co do wartości poszczególnych ogierów były na przetargu b. podzielone. Kto dokonał lepszego wyboru — okaże się później — po wynikach hodowlanych, zależnych nie tylko od ogiera, lecz również od elementu dobieranych doń klaczy. Inna rzecz, jeśli chodzi o użycie tych ogierów w stadach, nastawiających się na chów elitarny. Ogiery dobierane do tych stad muszą wnosić jak najwięcej kształtujących czynników, czyli silnie skoncentrowanych prądów krwi cenionych rodów. Pięć ogierów, przeznaczonych dla P. S. O., są potomkami sławnego Perfektionista, które dla kontynuowania jego krwi w sieci ugruntowanych linii rodowych są cennym nabytkiem, zwłaszcza dla terenu Poznańskiego, gdzie krew ta silniej występuje, niż na Pomorzu. Stada te bowiem muszą kierować się wyższą strategią hodowlaną, by przyspieszyć tempo konsolidacji i stać się źródłem nabywania dla hodowli krajowej ustalonego materiału hodowlanego.



og. gn. BURGGEIST (Burgfrieden — Lisinka) ur. 1935 w st. Schwirgallen. Nabywca: p. J. Brzuszkiewicz z Gronówka.

Ogiery nabyte przez Skarb Państwa będą przez rok poddawane próbom dzielności w Kozienicach, poczym, po wcieleniu do P. S. O., zaczną swą działalność stadną w okresie kopulacyjnym r. 1939.

Dane odnośnie żywej wagi i wymiarów dowodzą, że wychowane w kraju tego typu ogiery nie dorównują pod względem wczesności rozwoju wychowankom Prus Wschodnich. Aczkolwiek istotnej wartości konia nie mierzy się wynikami cyfr — lecz skalą jego faktycznej dzielności użytkowej — to jednak cyfry takie— w hodowli — mają swą specyficzną wymowę, docenianą w świecie hodowlanym..

Dla uzasadnienia importu pragnę dorzucić jeszcze jedną uwagę.

Badając rodowody naszych koni pochodzenia wschodnio-pruskiego wstecz do 5 generacji i głębiej, znajdujemy takie nagromadzenie starych wyjściowych linii rodowych i ich odnóg — wzajemnie wiążących się — ściślej mówiąc — takie zamącenie genealogii, że nie można zeń wyciągnąć praktycznych dla hodowli wniosków, o ile w rzędach bliższych generacji nie występują inbreedy na cenne osobniki nowszej daty. Gdyby np. tych inbreedów nie było — hodowla ugrzęzłaby w „dżungli" niemających już wpływu sieci rodowych — zeszłaby na tory zwykłej produkcji, a hodowla metodyczna — w znaczeniu tego słowa — pozbawiona byłaby jej istotnej treści. Dlatego też myśl importu ogierów — z inbreedem na Perfektionista i i. — dla wprowadzenia świeżych strumieni krwi do żył naszych koni — realizowana przez Wydział Chowu koni Min. Rol. i R. R. ma dla hodowli koni ziem zachodnich znaczenie doniosłej wagi. Czas jednak najwyższy myśleć o oparciu stad na „rodzimych" inbreedach, bez których żadna szanująca się hodowla regionalna na dalszą metę obyć się nie może. Myśl tę muszą w czyn wprowadzić stada zarodowe, idąc śladem Racotu.

Kończąc, pragnę podkreślić, na łamach tego pisma, nadzwyczaj życzliwe ustosunkowanie się władz Związku Wschodniopruskiego do polskich komisji zakupu, które wychodziło daleko poza ramy zwykłych zwyczajów handlowych. Hodowcy wschodnio-pruscy — pomni wycieczek polskich hodowców — zapowiedzieli swą rewizytę, celem zapoznania się ze stanem polskich stadnin i ugruntowania ściślejszej wymiany i współpracy. Przyjęcie rewizytującej wycieczki powinno, zdaniem moim, wchodzić w zakres zadań Naczelnej Organizacji Związków Hodowców koni, a nie regionalnych Związków.

Włodzimierz Chełmicki

Gidrany w Gumniskach

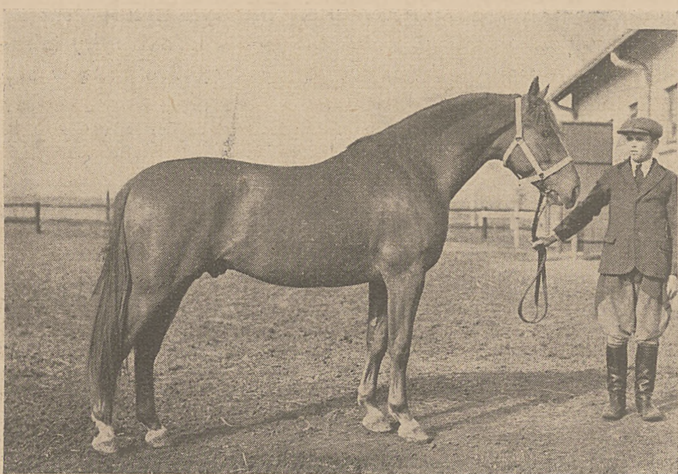
Zwiedzając w Gumniskach stado Gidranów ½ i czyst. krwi zadawałem sobie pytanie, czy znajdę tu tak pożądany typ konia do wszechstronnego użytku, bez domieszki krwi zimnej — konia odpowiedniego zarówno do pługa, jak do armaty czy nawet pod siodło. Czy sprosta zamierzonym celom hodowla, która bez domieszki ras limfatycznych pragnie wyhodować typ pogrubionych, twardych:

1) koni roboczych dla własnego użytku,
2) ogierów, przede wszystkim dla hodowli włościańskiej,
3) koni remontowych w typie A. K. i W1.

Jeżeli dotychczas osiągnięte rezultaty w zupełności nie zadawalają — co zrozumiałym jest w hodowli, znajdującej się w status nascendi — to niemniej widoczne tu: myśl hodowlana, umiejętność realizowania projektu, porobione znaczne nakłady w postaci importowanych ogierów i klaczy dają gwarancję, że cel będzie osiągnięty.

Klacze różnego typu na folwarkach zostały podzielone na grupy, na podstawie pokroju i rodowodów i przeznaczone pod odpowiednie ogiery.

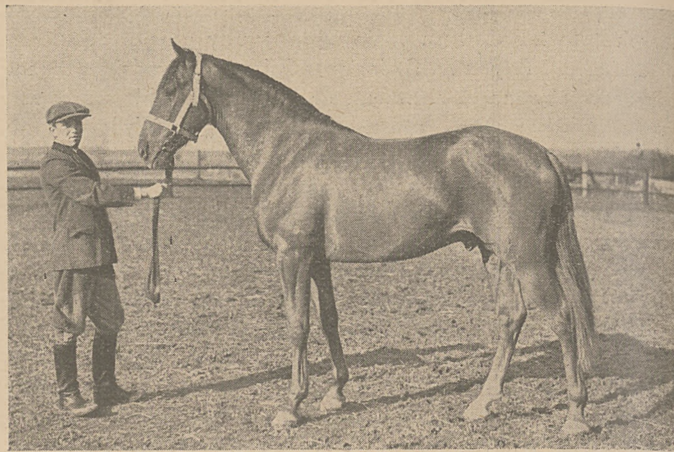
Aby dojść jaknajprędzej do wyrównania, zakupiono na Węgrzech następujące ogiery rasy Gidran:



Ogier GIDRAN, Mezöhegyes, ur. 1933 r. w st. Mezöhegyes.

Ogier GIDRAN I—4 MEZÖHEGYES
ur. w r. 1932 w Królewskim Stadzie Mesöhegyes.

8 Gidran XLIX				Gidran I			
74 I Gidran-Bakony		Gidran XLIX		23 Gioran XL		Gidran XLVIII	
24 Gidran XLI	Bakony-Gidran	98 Gidran XXXIX	Gidran XLIV	46 Kengyel-Gidran	Gidran XL	95 Algy-Gidran	Gidran XLII



FUNDUSZ GIDRAN, 3 letn. og. chowu własnego.

Wymiary tego czterolatka (23—153—190), załączona fotografia (niekorzystna) oraz rodowód mówią same za siebie. Bardzo dobry, przyziemny, rozbudowany, suchy o prawidłowym ruchu ogier.

W stadzie br. Lederera nabyto og. Gidran-Riado. Stado br. Lederera powstało z zakupionych klaczy Gidran w stadzie Mezöhegyes.

Ogier GIDRAN—RIADO
ur. w r. 1932 w stadzie Bar. Lederera na Węgrzech.

70 Gidran XLIV								Gidran I-5							
74 Gidran-Bibor				Gidran XLIV				8 Gidran XLVI				Gidran I			
28 Czimer Gidran		Bibor Gidran		45 Algy Gidran		Gidran XLI		33 Sovánka Gidran		Gidran XLVI		23 Gidran XL		Gidran XLVIII	
71 Gidran XXXIV	Czimer	20 Gidran XXXI	Bibor	30 Gidran XXXIV	Algy	29 Gidran XXXIII	Gidran XL	120 Gidran XL	Sovánka	46 Kengyel-Gidran	Gidran XLIII	46 Kengyel-Gidran	Gidran XL	95 Algy-Gidran	Gidran XLII

Nie tak przyziemny, jak poprzedni, lecz niemniej rozbudowany i prawidłowy ogier. W prywatnej hodowli zostały nabyte Gidran Andros i Gidran Ujwari. Oprócz nich anglo-arab Kosma, urodzony w Kisber. Domieszka anglo-araba planu hodowlanego nie psuje, gdyż Gidrany w założeniu są anglo-arabami. Pod tego ogiera przeznaczono klacze wymagające uszlachetnienia. Każdy z wyżej wymienionych ogierów został umieszczony na innym folwarku. Klacze pochodzące od Kosmy będą przeznaczone pod ogiery Gidrany. Klacze pochodzące od Gidranów, przeznaczone pod ogiera Gidran I—4 i Riadę.

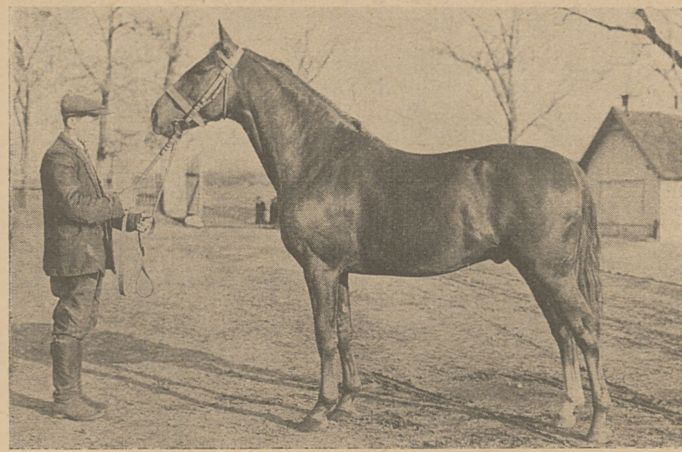
Największą ilość klaczy dostał Gidran Ujwari ze względu na to, że jest to ogier stanowiący własność państwową i po pewnym czasie może być zabrany. Uzyskanie jaknajwiększej ilości klaczy, wcielonych do stada, będzie mogło być pokryte własnymi ogierami, które winny być jaknajdłużej wykorzystane.

Na Węgrzech, informuje mnie p. Bohdan Ziętarski, w hodowli Gidranów już od dłuższego czasu daje się odczuwać brak do-

mieszki krwi arabskiej, a to z tego powodu, że nie udało się tam wyprodukować araba czystej krwi, odpowiedniego typu. Gumniska również nie mają dotychczas odpowiedniego araba. Obecnie czynią próbę, przeznaczając pod Gidrana I—4 klacz cz. kr. Rikschę (po pustynnej „perle" Szeice i Kuhajlan Kruszanie) oraz klacz Rouny po francuskim Nedjari i Fantazji. Oprócz tego klacz cz. kr. Koheilan Samuzie z Babolny kryje się Kozmą.

Przez długie lata nie zamierza się używać ogiera pełn. kr. angiel. ani też czyst. krwi arabskiej. Na miejsce ustępującego wkrótce Kozmy nabyto w Kisber ogiera Maksim. Jeśli dodamy jeszcze, że do sprowadzonych z Węgier klaczy Gidran uda się uzyskać też pewną ilość ogierów, to wnosić należy, że w przyszłości można będzie już obejść się bez importów zagranicznych ogierów bez obawy chowu w za bliskim pokrewieństwie. Na folwarku, gdzie mieszczą się 3 roczniki Gidranów podziwiałem b. długą, luksusową stajnię o znakomitej wentylacji i oświetleniu z dużą salą do pokazów. Widziałem 21 remontów już przyjętych z czego 4 po znanym cz. kr. Nedjari, reszta po Gidranach. Oczywiście przy tych ½ krwi arabach o pięknym rysunku szyji i łba, wybitnych kłębach wyglądają Gidrany jakby „zgrubsza ciosane". Pozbawione uwodzicielskich uroków przedstawiają te konie pozytywne wartości z pewnością niestrudzonych pracowników.

Z 5 trzyletnich ogierów zakupiono jednego do Estonii. Postawa tych koni pełna „aplombu", noga mocna, dobrze rozrośnięte. Można niejednemu zarzucić nie dość mocne związanie, róg kopyta nie przednie, suchość pozostawiającą wiele do życzenia. Typ konia osiągnięto. Znacznym krokiem naprzód będą z pewnością importowane wymienione już ogiery i klacze, a zwłaszcza ogiery. Przeznaczone pod Gidrana I—4 bardzo ładne 3 węgierskie klacze, suche i bardzo szlachetne, powiedziałbym za szlachetne; jednorazowe przejście nawet tak grubym koniem nie da jeszcze pożądanego typu.



Og. st. ANDRAS GIDRAN.

Mniej szlachetne, zato bardziej kościste, choć różne w typie cztery importki oglądałem na drugim folwarku. Wszystkie przeznaczone pod towarzysza stajni Gidrana - Riado. Jedna z nich jakby od pary do tego ogiera.

W roku bieżącym wcielono do stada 11 klaczy i do fornalki 5 wałachów. Przyszłoroczna stawka liczniejsza. Ogółem matek jest 148.

Właściciel ma szlachetną ambicję, stworzyć odmianę polskich Gidranów. Obok hodowli arabów, a ostatnio w Podhorcach, bachmatów na podkładzie miejscowego konika, rozwija się ta hodowla zgodnie z istotnymi potrzebami kraju.

Higiena klaczy źrebnej i noworodka

Nieprzestrzeganie elementarnych zasad hygieny w okresie ciężarności klaczy i w okresie poporodowym jest powodem częstych strat nowonarodzonych źrebiąt i przyczyną infekcji, wywołującej daleko idące następstwa. Podajemy wskazówki, którymi należy się kierować, aby uniknąć strat w przychówku, których jedną z głównych przyczyn jest brak zabiegów sanitarnych.

1) Wysoko źrebne klacze, przy zbliżającym się okresie porodu winny być umieszczone w osobnych stanowiskach (boksach). Stanowiska te przed porodem muszą być gruntownie oczyszczone, zdezynfekowane a następnie zasłane czystą słomą.

2) Tak przed, jakoteż i po porodzie — winno się ciepłą wodą i mydłem wymyć szczegółowo odbytnicę, pochwę maciczną i sutki klaczy, poczym łagodnym środkiem dezynfekcyjnym odkazić. Pozostałości poporodowe — jak to wody połogowe wraz z zanieczyszczoną słomą i workiem płodowym należy natychmiast usunąć i w odpowiednim miejscu zakopać.

3) Sznurek pępowiny nowonarodzonego źrebięcia winien być przez pewien czas trzymany w naczyniu z jodyną, bez dotykania go ręką — a następnie zasklepiony terem (smołą drzewną). Podwiązanie sznurka pępowiny jest wskazanym tylko wtedy, jeśli przerwanie nastąpiło w większej odległości od brzucha. Należy wtedy wymytą i odkażoną ręką wycisnąć krew nagromadzoną w pępowinie. Skoro sznurek pępowiny jest zbyt długi należy go podwiązać w odległości dwóch palców od brzucha kawałkiem płótna lnianego uprzednio wygotowanym i powyżej podwiązania obciąć zdezynfekowanymi nożyczkami, ranę zaś odkazić środkiem antyseptycznym.

4) Wydzieliny źrebiąt muszą stale być ze stanowiska usuwane i zanieczyszczona słoma względnie ściółka codziennie zmienianą.

5) Z chwilą zaobserwowania objawów chorobowych u źrebaka — należy natychmiast wezwać pomocy lekarza wet.

6) Ponieważ rodzaj infekcji może być zawsze ustalony przez bakteriologiczne badania winno się w razie padnięcia źrebięcia natychmiast całe padłe zwierzę — względnie jego organa wewnętrzne i trzewia, przekazać Instytutowi Bakteriologicznemu.

7) Z chwilą ustalenia przyczyny choroby względnie infekcji należy stosować zastrzyki ochronne pod opieką lekarza wet. dla źrebnych klaczy i pozostałych źrebiąt. W szczególności skutecznymi okazały się szczepienia u nowonarodzonych źrebiąt przy objawach niemocy źrebięcej. **Cz.**

Pielęgnowanie kopyt u źrebiąt

Niesłuszną rzeczą jest twierdzić, że „źrebię mające dość ruchu ściera sobie róg kopytowy w sposób najwłaściwszy". Twierdzenie powyższe jest błędne i przynosi w następstwie hodowcy przez odrzucenie konia przez Komisję Remontową poważne straty, jedynie z powodu braku pielęgnacji kopyt.

Kopyto, oglądane z profilu, nie powinno być ani zbyt wydłużone, ani strome. W wypadku pierwszym zwykle pęcina jest miękką, w drugim stromą. Przy pęcinie stromej należy róg ścian wsporowych o ile możności obniżyć przez struganie. Jeżeli ściany wsporowe są zbyt silnie wyrośnięte, to obniżenie nie powinno nastąpić nagle, a tylko stopniowo, a to z tego względu, aby ścięgna przystosować do większego obciążenia. W wypadku, gdy obniżenie wsporów jest niemożliwe, to należy kopyta podkuć kopytami półksiężycowatymi, w ten sposób, ażeby występowały przed przód kopyta.

Pęcina miękka jest trudniejsza do skorygowania. Wzmocnienie miękkich pęcin może nastąpić przedewszystkim, przy codziennym ruchu źrebięcia tak w lecie, jak i w zimie. Podstawowym czynnikiem wzmocnienia ścięgien jest należyte i prawidłowe odżywianie źrebaka.

Kończyny oglądane z przodu mogą wykazywać od pęciny postawę ksobną lub odsiebną, przyczym kopyta są przodami zbliżone lub odchylone od siebie.

Przy postawie odsiebnej (francuskiej) nie należy gwałtownie usuwać rogu zewnętrznego ścian wsporowych. Przy postawie ksobnej natomiast rogu wewnętrznego ścian wsporowych. Ściany wówczas możemy jedynie skracać przez ostrożne raszplowanie pilnikiem, przestrzegając, aby przy postawie ksobnej, z początku, ściana wsporowa zewnętrzna przy następowaniu dotykała ziemi, a przy podstawie rozwartej działo się to samo ze ścianą wewnętrzną.

Działanie w tych wypadkach musi cechować daleko idąca ostrożność, a to w tym celu, aby zapobiec wadliwemu wyjściu kopyta z pęciny, przez co osiągnęlibyśmy jeszcze poważniejsze wady w ustawieniu kończyn.

Jeżeli postawa ksobna lub odsiebna są spowodowane anormalną budową kończyn w partiach wyższych, to korektura jest z reguły niemożliwą.

KRONIKA

KOMUNIKAT WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU HODOWCÓW KONI

Rejestracja klaczy w powiatach, które chcą ją przeprowadzić w czasie zimy, może być robiona jedynie w wypadku pokrycia kosztów wyjazdów inspektorów przez miejscowe organizacje.

PP. Hodowcy posiadający ogiery prywatne, a stanowiące obce klacze, proszeni są o podanie do Związku nazwy ogiera, jego pochodzenia, oraz kosztów stanówki. Spis takich ogierów jest nieodzowny w Związku do użytku zainteresowanych hodowców.

KURSY DLA PODKUWACZY

Poniżej podajemy spis kursów dla podkuwaczy, które to kursy już się obecnie odbywają. Ze względu na znaczenie pielęgnacji kopyt u koni, kursy te zasługują na największe zainteresowanie i wykorzystanie przez pp. Hodowców.

1) w Płocku 1-miesięczny. Początek kursu 10 grudnia 1937 r. Koszt za utrzymanie wraz z nauką około 50 zł.

Informacji udziela Wydz. Powiatowy w Płocku.

2) w Rembertowie 6-tygodniowy, początek dn. 6 grudnia 1937 r. Koszt utrzymania razem z nauką wynosi ± 80 zł.

Informacji udziela Wydział Powiatowy Warszawa, Długa 15.

3) w Modlinie 6-tygodniowy, początek 6 grudnia 1937 r. Koszt utrzymania z nauką ± 80 zł.

Informacji udziela Wydz. Powiatowy Warszawa, Długa 15.

4) w Skierniewicach 3-miesięczny (skoszarowany) rozpoczął się 15 listopada 1937. Koszt za całość wynosi 112 zł. od osoby.

Informacji udziela Wydz. Powiatowy Skierniewicach.

Informacji co do wszystkich kursów udziela Wojewódzki Inspektor Weterynarji tel. 834-47, Warszawa, Filtrowa 57.

OGIERY ZALECONE DO HODOWLI PÓŁKRWI

Naczelna Organizacja Związków Hodowców Koni w Polsce podaje do wiadomości PP. Hodowców, że następujące ogiery pełnej krwi (z toru warszawskiego) są zalecone do zakupu prywatnego, subwencyjnego i t. p. **dla celów hodowli półkrwi:**

Bobrujsk (Bafur — Estramadura po Harlekin), gn., lat 5.

Cygnus (Mainberg — Cylla po Maaz), sk. gn., lat 4.

Dęblin (Bafur — Estramadura po Harlekin), sk. gn., lat 4.

Huzar (Bafur — Maleńka po Picton), kaszt., lat 4. (V nagr. na premiow., zakwalifikowany do P. S. O.).

Ibicus (Rheinwein — Aquamarine po Aquascutum), gn., lat 5.

Jumar (Harlekin — Combres po Kirckonel), c. gn., lat 8.

Kanton (Rheinwein — Queen of Elfland po Diligence), gn., lat 4.

Komis (Rheinwein — Victory po Krasnoludek), c. gn., lat 4 (III nagr. na premiowaniu).

Ławnik (Büvesz — Brenta po Oszczep), gn., lat 6.

Metropol (Manton — Wnuczka Sceptre po Grosvenor), c. gn. lat. 5.

Momus II (Torelore — Dryada po Mości Książę), gn., lat 6.

Narzan (Mah Jong — Fatima po Illuminator), gn., lat 6.

Nitrat (Parachute — Lex po Somme Kiss), kaszt., lat 3.

Orlean (Parachute — Garonna po King's Idler), gn., lat 4. (zakwalifikowany do P. S. O.).

KIEROWNICTWO REMONTU

podaje do wiadomości miejsca i terminy targów remontowych w III-im podokresie — od dn. 2 grudnia 37 r. do dn. 28 stycznia 1938 r.

Data	Od godz.	Miejscowość i wojew.		Targi rem.
Komisja Remontowa Nr. 1				
Dn. 3.XII.37 r.	8.30	Ciechanów, woj. warszawskie	(targowica)	Targi rem.
,, 9.XII. ,,	8.30	Oszmiana, woj. wileńskie	,,	,,
,, 10.XII. ,,	8.30	Oszmiana, woj. wileńskie	,,	,,
,, 11.XII. ,,	8.30	Lida, woj. nowogródzkie	,,	,,
,, 20.XII. ,,	8.30	Mir. woj. nowogródzkie	,,	,,
,, 12.I.1938 r.	8.30	Głębokie, woj. wileńskie	,,	,,
,, 14.I. ,,	8.30	Sokółka, woj. białostockie	,,	,,
,, 18.I. ,,	8.30	Biłgoraj, woj. lubelskie	,,	,,
,, 19.I. ,,	8.30	Zamość, woj. lubelskie	,,	,,
,, 21.I. ,,	8.30	Biała Podl., woj. lubelskie	,,	,,
,, 25.I. ,,	10.00	Sochaczew, woj. warszawskie	,,	,,
,, 27.I. ,,	8.30	Lublin, woj. lubelskie	(ul. Lipowa)	,,
,, 28.I. ,,	10.00	Kraśnik, woj. lubelskie	(przy stacji kolejowej)	,,
Komisja Remontowa Nr. 2.				
Dn. 2.XII.37 r.	10.00	Grodzisk, woj. poznańskie	(targowica)	Targi rem.
,, 6.XII. ,,	9.30	Kostrzyń, woj. poznańskie	,,	,,
,, 9.XII. ,,	9.00	Szamotuły, woj. poznańskie	,,	,,
,, 10.XII. ,,	9.30	Kościan, woj. poznańskie	,,	,,
,, 14.XII. ,,	10.00	Wejherowo, woj. pomorskie	,,	,,
,, 15.XII. ,,	10.00	Grudziądz, woj. pomorskie	,,	,,
,, 4.I.1938 r.	11.30	Gostyń, woj. poznańskie	,,	,,
,, 7.I. ,,	12.00	Ostrów, woj. poznańskie	,,	,,
,, 10.I. ,,	11.00	Jarocin, woj. poznańskie	,,	,,
,, 12.I. ,,	10.30	Rawicz, woj. poznańskie	,,	,,
,, 13.I. ,,	8.30	Koźmin, woj poznańskie	(plac pokazowy)	,,
,, 17.I. ,,	11.30	Pleszew, woj. poznańskie	(targowica)	,,
,, 18.I. ,,	10.30	Kalisz, woj. łódzkie	(plac przy koszarach 25 p.a.l.)	,,
,, 21.I. ,,	10.00	Mogilno, woj. poznańskie	(targowica)	,,
,, 25.I. ,,	11.00	Kcynia, woj. poznańskie	,,	,,
,, 26.I. ,,	11.00	Żnin, woj. poznańskie	,,	,,
,, 28.I. ,,	10.00	Pniewy, woj. poznańskie	,,	,,
Komisja Remontowa Nr. 3.				
Dn. 2.XII.37 r.	9.00	Kolbuszowa, woj. lwowskie	(targowica)	Targi rem.
,, 3.XII. ,,	9.00	Rzeszów, woj. lwowskie	,,	,,
,, 9.XII. ,,	12.00	Łańcut, woj. lwowskie	,,	,,
,, 10.XII. ,,	9.00	Jarosław, woj. lwowskie	,,	,,
,, 14.XII. ,,	9.00	Luboml, woj. wołyńskie	,,	,,
,, 15.XII. ,,	9.00	Rożyszcze, woj. wołyńskie	,,	,,
,, 16.XII. ,,	9.00	Łuck, woj. wołyńskie	,,	,,
,, 12.I.1938 r.	9.00	Ostrowiec nad Kamienną, woj. kieleckie	,,	,,
,, 13.I. ,,	9.00	Radom, woj. kieleckie	,,	,,
,, 19.I. ,,	9.00	Nowy Sącz, woj. krakowskie	,,	,,
,, 21.I. ,,	9.00	Oświęcim, woj. krakowskie	,,	,,
,, 26.I. ,,	9.00	Kozienice, woj. kieleckie	,,	,,

Pierwszy Konsul (Villars — Berezyna po Ramesseum), gn., lat 3.

Proch (Bafur — Frascati po Harlekin), kaszt., lat 3.

Nadto zostały zakwalifikowane ogiery **Igor II, Korazon, Toreadore,** które nabyto dla Grupy Sportu Konnego do Grudziądza.

Ogiery powyższe zakwalifikowała komisja w składzie p.p.: Stanisław Gościcki, kierownik P. S. O. Łąck, inż. Jan Grabowski, v. prezes N. O. Z. H. K., inż. Stanisław Schuch, sekretarz gener. T-wa Zach. do H. K. w Polsce, dr. A. Koskowski, lek. wet.

Wszelkich informacji w sprawie powyższych ogierów udziela sekretariat Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce, Warszawa, Al. Ujazdowska 19, tel. 8-98-14.

BIBLIOGRAFIA

Ukazała się w druku książka, raczej broszura p. pułk. Radomyskiego pod tytułem **„Źrebięciarnie i ich znaczenie dla hodowli"**. Tematy poruszone przez autora są istotnie bardzo ważne i aktualne. Z całą słusznością autor podkreśla doniosłe znaczenie dla hodowli koni podstawowych czynników, jakimi są — powietrze, słońce, ruch. Prawdy znane, ale niestety bardzo niedoceniane przez hodowców. Propagowane przez autora źrebięciarnie w znacznym stopniu winny poprawić wadliwy wychów koni szczególnie w gospodarstwach włościańskich. W książeczce pułk. Radomyskiego znajdujemy następnie szereg źródłowych danych co do istniejących obecnie źrebięciarni w Polsce, które stanowią zaledwie znikomą ilość w stosunku do istotnych potrzeb kraju. Tezy autora i ich rzeczowa argumentacja z pewnością pobudzą w wielu Związkach hodowców lub Kołach hodowlanych inicjatywę tworzenia źrebięciarni i jeżeli zrodzi się z tego choćby jedna nowa, a tak potrzebna placówka, broszura płk. Radomyskiego już spełni swe zadanie. Książka płk. Radomyskiego jest bardzo ładna i porządnie wydana, czytelnym wyraźnym drukiem co podnosi jej wartość.

To też polecamy ją gorąco każdemu do przeczytania i pomyślenia nad wnioskami autora, umieszczonemi w końcu pracy.

T. B.

W STADZIE PEŁNEJ KRWI „ŁOCHÓW"

w okresie rozpłodowym roku 1938 stanowić będą następujące ogiery pełnej krwi

Rapace (4) S.B.F.V. XX p. 766

sk.-gn. (kary) ur. w r. 1925 w st. M-me E. Blanc we Francji po Clarissimus od Rosée po As d'Atout. Wygrał około 300000 fr. fr. Ojciec Marapa, który jako 2 i 3-letni wygrał 107847 zł. Stanowi po cenie 750 zł; za dwie klacze tegoż właściciela 1400 zł.

Łeb w łeb (3) P.K.S. tom. III str. 278

c.-gn. (kary), ur. w st. A. hr. Morstina w r. 1931 po Villars od Rossadana (ex Danksagung).

Jako 3-letni wygrał Produce i nagr. Janowską, II był w Derby i w W. Warszawskiej, III był w St. Leger; jako 4-letni wygrał nagrodę Hr. Zamoyskiego i nagr. Jubileuszową, IV był w nagr. P. Prezydenta; jako 5-letni wygrał W. Warszawską i nagr. Skoków; jako 6-letni wygrał nagr. Hr. Zamoyskiego i nagr. Pana Prezydenta. Startów miał 21. I był 14 razy, II był 4 razy, III był 2 razy i IV był 1 raz. Stanowi po cenie 600 zł. Za dwie klacze tegoż właściciela — 1000 zł.

Mr. Pinch (12) P.K.S. tom III str. 205

gn. ur. w r. 1930 po Tom Pinch od Marionette po Cicero. Pół-brat Marapa. Wygrał 49010 zł. Stanowi po cenie 250 zł. od klaczy pełnej krwi; 75 zł. od klaczy ½ krwi

Zapisy, wpłaty za stanówkę i utrzymanie przyjmuje oraz wszelkich informacyj udziela: Lekarz wet. Władysław Hofmann — Zarząd stada i stajni Łochów — tel. 4-10-80 — Puławska 41 m. 5 — Warszawa.

Do sprzedania

klacze stadne pełnej krwi angielskiej

Reichsgräfin

(Over Norton — Cavalleria Rusticana po Malua), kaszt., ur. 1918 r. w Niemczech, gdzie wygrała 153.555 RM. Linia żeńska Paraffin. Reichsgräfin jest matką Jeanette III, Langory, Olafa. Stanowiona Helem, ost. skok 16. III.

Wehrpflicht

(Lycaon — Williamina po St. Simon), kaszt., ur. 1915 r. w Niemczech, gdzie wygrała 39.950 RM. Wehrpflicht jest matką Toreadore, Mata Hari. Stanowiona Rheinweinem, ost. skok 1. V.

Klacze są do sprzedania za cenę b. przystępną lub mogą być wymienione za prawidłową 2 lub 3 letnią klacz rasy czystej, najniższej nawet klasy wyścigowej, lub półkrwi. Oferty: „Jeździec i Hodowca", Al. Ujazdowskie 19, tel. 8-60-40.

ELF *(HAJASTAN — EKSTAZA)*

wał. skaro-gniady

czystej krwi anglo-arabskiej, urodz. w 1934 r., wymiary 157, 180, 20 cm.,

do sprzedania za 1200 zł.

Wiadomość:

maj. Szczypiorno, poczta Skalmierzyce, telefon Kalisz 405

Właściciele Łowisk,

którzy mogą zaoferować większe ilości żywych zajęcy, bażantów i kuropatw proszeni są o nadsyłanie ofert do

Administracji „Łowca Polskiego"

w Warszawie

Nowy Świat 35.

dla inż. Kamockiego

Sieci są do dyspozycji. —— Płatność gotówką.

Wałach, kasztan, Beberbeck, nazwy Gembus, 8 lat, ujeżdżony, naskakany, wysok. 1.66 mtr. laskowej miary na sprzedaż. Łaskawe zapytania skierować do Poznańskiego Klubu Jeździeckiego w Poznaniu, Wały Warneńczyka, inż. St. Grabianowski.

DOM MÓD

Esquire

WARSZAWA N. ŚWIAT 19 TEL. 680-04

PIERWSZORZĘDNE KRAWIECTWO MĘSKIE I DAMSKIE-ANGIELSKIE

Konfekcja męska i damska.
Płaszcze „Burberrys" i wełniane.
Kurtki do polowania i sportu.
Kapelusze „Tress'a" i inne.
Galanteria skórzana.
Torby podróżne.
Trykotaże, szale, spinki, getry, parasole, laski i t. p.
Fajki, zapalniczki i kapciuchy angielskie.
Wykwintna bielizna męska.

WYSZEDŁ Z DRUKU

Kalendarz Gospodarski

na 1938 rok

POD REDAKCJA

Inż. W. TARKOWSKIEGO

Wydanie Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych

„KSIĄŻNICA DLA ROLNIKÓW"

Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30

448 stron. **Cena 1 zł. 50 gr.**

T. CIESZKOWSKI SP. Z O.O.
12 NOWY ŚWIAT 12
TEL. 926-98.



KAPELUSZE CZAPKI
wojskowe, sportowe i uczniowskie

